Nr. 115. Niedziela, 21 Maja 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że ogłoszona edyktem tutejszym z d. 3 maja 1899 l. 44.627 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla rozszerzenia stacyi Libiąż c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda odbędzie się w dniu 10 czerwca 1899 i rozpocznie o godzinie 8 przed południem na stacyi Libiąż.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 maja.

Rok święty 1900.

W całym świecie chrześciańskim krążyła pod koniec XIII. stulecia legenda, że według dawnych rozporządzeń Papieży, każdy, kto w ostatnim roku stulecia odbędzie pielgrzymkę do Rzymu, pomodli się u grobów wielkich Apostołów i przystąpi do sakramentów spowiedzi i komunii św., — otrzyma odpust zupełny. Zasiadający wówczas na Stolicy Apostolskiej Bonifacy VIII. — opowiadają dawne kroniki — kazał przeszukać archiwa Watykanu, ale owych rozporządzeń odnaleźć nie zdołano. Chcąc jednak przynieść ukojenie ludzkości, wielki Papież bulą z r. 1299 ogłosił rok 1300 jako pierwszy Rok Święty, — rok zupełnego odpustu. — Później, świat katolicki zapragnął częściej dobrodziejstw świętego roku; zamiast więc co lat sto, — Papieże ogłaszali go zrazu co lat 50, potem co lat 33, a wreszcie co lat 25. — W ostatnich czasach wypadki polityczne, które odebrały Rzym Papieżom, sprawiły, że dawno już ludzkość chrześciańska nie miała lat jubileuszowych.

Były tylko jubileusze nadzwyczajne, a ostatni za panowania Piusa IX. w r. 1875.

Dopiero obecnie Ojciec św. Leon XIII., postanowił znowu zapewnić wiernym na zakończenie stulecia, tak pełnego wstrząsających przewrotów i prądów, dobrodziejstwa jubileuszowego obchodu i bulą, wydaną w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego ogłosił rok 1900, jako Rok Święty.

Bula ta opiewa:

„Leon, biskup, sługa Boży, wszystkim wiernym w Chrystusie, którzy oglądać będą to pismo, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Stulecie dobiega do końca; za zrządzeniem Bożem przeżyliśmy je prawie całe. Torem naszych poprzedników chcemy nakazać czas uroczysty, który ma być źródłem zbawienia dla chrześciańskiego ludu i zarazem niejako stanowić uwieńczenie Naszych trudów w pontyfikacie. Chcemy mówić o wielkim jubileuszu, który od niepamiętnych czasów znajdował się w szeregu zwyczajów ludów chrześciańskich i w światłej troskliwości został przez poprzedników Naszych potwierdzony. Chodzi o zwyczaj, który przyjęliśmy od ojców i który nosi nazwę świętego roku, czy to dlatego, ponieważ towarzyszy mu zwykle wielka liczba religijnych ceremonij, czy też, że przedstawia wielką ilość środków pomocniczych, by poprawić obyczaje i uświęcić dusze. My sami już mogliśmy spostrzedz własnemi oczami, jak zbawienne owoce przyniósł ostatni rok jubileuszowy, który za pontyfikatu Leona XII został ogłoszony uroczyście, kiedy byliśmy jeszcze młodzi. Rzym stanowił wówczas wspaniałe i bezpieczne miejsce dla publicznych aktów religijnych. Nietylko sobie to przypominamy, ale nadto zdaje nam się, iż mamy jeszcze przed oczami, jak napływały gromady pielgrzymów, jak tłum w procesyach obchodził najwspanialsze świątynie, jak kaznodzieje prawili nauki publicznie, jak najsłynniejsze święte miejsca Wiecznego Miasta rozbrzmiewały hymnami pochwalnymi na cześć Boga i Papież ze swym licznym orszakiem kardynałów przedstawiał oczom wszystkim przykład pobożności i miłości chrześciańskiej. Wspomnienie tych minionych czasów tem większą budzi gorycz, gdy się zwracamy do czasów obecnych. Wszystkie te religijne akty bowiem, które odbywając się bez przeszkody przed oczami obywatelstwa, zwykły w cudowny sposób podsycać i budzić pobożnego ducha ludu, są przy zmianie położenia rzeczy w Rzymie obecnie albo całkiem niemożliwe, albo też urządzenie ich stało się zupełnie zależnem od samowoli innych.

Ale Bóg, który błogosławi dobrym radom, udzieli, mamy nadzieję, naszym zamiarom, przedsięwziętym ze względu na Niego i Jego sławę, pomyślnego i pełnego powodzenia. W istocie, cóż mamy na celu i czego pragniemy? Zaiste niczego więcej, jak tylko wiecznego zbawienia dusz, o ile to jest w naszej mocy, i dostarczenia na chorobę ducha owych środków zbawiennych, które Jezus Chrystus złożył w nasze ręce. A wydaje się nam to nie tylko jako obowiązek naszego apostolskiego urzędu, ale także jako potrzeba obecnego czasu. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby nasze stulecie było bezowocnem pod względem dobrych dzieł i cnót chrześciańskich. Przeciwnie, pomocy Bożej należy zawdzięczać, że istnieje wiele doskonałych przykładów w tym względzie. Nie ma żadnego rodzaju cnoty, w którejby się wielu nie odznaczało, gdyż jest to niewyczerpaną i stałą właściwością chrześciańskiej religii, nadaną jej przez Boga, że wytwarza i podtrzymuje cnotę. Jeśli zaś zwrócimy oczy na okół i przyjrzymy się przeciwnej stronie, ile tam spotkamy zaślepienia, ile błądzeń, ilu ludzi, dążących ku wiecznej zgubie! Boleśnie ściska się serce na myśl, że tak wielu chrześcian, znęconych rozwiązłością myśli i uczucia, poi się trucizną fałszywych nauk i tak ku swemu nieszczęściu odpycha od siebie codzień wielkie dobrodziejstwa wiary.

Tem tłómaczy się opór przeciw życiu chrześciańskiemu i szerzeniu się niemoralności, oraz tak silne, nienasycone pragnienie dóbr doczesnych i całkiem od Boga odwrócony, a jedynie całkiem ku ziemi skierowany sposób myślenia. Nie można oddać słowami tego, ile szkód wyniknęło już z tak zatrutego źródła nawet dla podstaw ludzkiego społeczeństwa. Albowiem tak bardzo rozszerzona obecnie oporność umysłów, zazdrosne tendencye mas ludowych, grożąca niepewność położenia i szerzenie się strasznych zbrodni są dla tego, który badał ich przyczyny, niczem więcej, jak tylko wyuzdaną, niekrępującą się żadnemi prawami walką o posiadanie i o użycie dóbr doczesnych.

Jest więc bardzo ważnem dla publicznego i prywatnego życia, aby ludziom przypomnieć ich obowiązki, zbudzić umysły ich ze snu i napomnieć tych wszystkich nieoględnych, którzy — powiedzieć możemy — w każdej godzinie przez swoją lekkomyślność i zarozumiałość wystawiają się na niebezpieczeństwo utraty owych niezmiennych i niebiańskich dóbr, dla których w gruncie rzeczy urodziliśmy się,

A i ten cel ma święty rok na względzie; Kościół bowiem, jako troskliwa matka, pomna tylko swej wrodzonej dobrodzi i miłosierdzia, usiłuje przez cały ten czas miłością i wszelkiemi środkami, jakimi rozporządza, umysły ludzkie nakłonić do wejścia w siebie i w każdym poprzeć dzieło przejednania przez pokutę, jako reformatorkę życia. Tą myślą natchniony, pomnaża modlitwy, podnosi ich gorącość, stara się przejednać obrażony Majestat Boga i zdobyć obfite dary Boże. Otwiera on szeroko skarby odpustów, których rozdział jemu jest powierzony i zaprasza całe chrześcijaństwo, aby się oddało nadziei odpuszczenia grzechów, pomne tylko na to, aby nadmiarem miłości i łagodności i

---

28)

„HALLALI!"

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

XXVI.

— Wiesz ty, co o Wieńkowiczu gadają na mieście? — zapytał Eustachego Drewnowski.

— Nic nie wiem.

— Karyerę robi.

— No?

— Żeni się z panną Merlówną.

— Córką tego?...

— Tak z jego córką.

Merle był jednym z najbogatszych przemysłowców w kraju.

— Czy to jedynaczka?

— Nie. Są dwie panny i jeden panicz. Ale dwanaście milionów, kochanie, dwanaście milionów! Jest się czem dzielić.

— I to fakt?

— Podobno.

— Widziałeś pannę?

— Widzałem.

— Brzydka?

— Nie, ładna. Postawna, rysy regularne, zupełnie ładna. Nie jest młodziutka, ma lat może dwadzieścia sześć, ale ładna kompletnie.

Eustachego wcale ta wiadomość nie zadziwiła. Któż będzie robił karyerę, jeżeli nie taki człowiek, jak Wieńkowicz?! Ten umie wziąć życie za łeb!

Pójdę do niego dziś wieczorem, postanowił, pogadam z nim. Wieńkowicz od chwili, w której mu zaczął imponować, interesował go szczerze i mocno.

Ale trafił źle, gdyż u Wieńkowicza byli: jakaś młoda panna i młodzieniec.

— Wybieramy się dziś do teatru — rzekł mu Wieńkowicz. — Panna Aurelia, moja pupilka, która rządzi despotycznie swoim opiekunem, chce zobaczyć „Aidę". Zaprosilibyśmy i pana, ale nie mamy loży, a wiem, że wszystkie bilety sprzedane. Czy ma pan może jaki interes do mnie?

— Nie. Tak przywlokłem się na pogawędkę.

— Przyjdź pan jutro.

W pannie Aurelii poznał Eustachy tę samą pannę, której główka, lokami osypana, stała jako fotografia na biurku Wieńkowicza. Była to panna dwudziestokilkoletnia, z twarzyczką świeżą i okrągłą, patrzącą na świat zadowolonemi oczyma. Spojrzała z ciekawością na Eustachego, ale potem zaraz poczęła się trochę niepokoić, czy nie spóźnią się przez niego do teatru.

Eustachy to odczuł i chciał zaraz wyjść, ale w młodzieńcu, który stał za nią, znalazł kolegę z pierwszego kursu uniwersytetu, Leońskiego.

Przypomnieli się sobie.

— Wyście pewno skończyli już prawo?

— W tym roku.

— I cóż robicie?

— Wiszę tymczasem przy sądzie? A wy?

Wieńkowicz odpowiedział za Eustachego:

— Pan nic nie wiesz? To jest „nasz młody, pełen talentu powieściopisarz"....

Leoński rzekł:

— A! winszuję!

I ledwie mógł pokryć zdziwienie i niespodziankę. Eustachemu to spotkanie sprawiło dużą satysfakcyę. Czy to który z kolegów jego przypuszczał, że to on, którego mieli wszyscy za średniaczka, nie wyróżniającego się niczem, za istotę przeciętną i banalną, pierwszy się na czoło wysunie i wyprzedzi tych wielkich ludzi, którym już w piątej klasie kładą wawrzyny, a o których potem w życiu tak głucho....

Wydawało się Eustachemu rzeczą taktu, o czem innem zacząć.

— Ale nie zmieniliście się — rzekł.

Ta uwaga jakby uraziła trochę Leońskiego.

— Czy tak? — zapytał wątpiącym głosem.

— Doprawdy. A pamiętacie, jakeśmy was nazywali?

— Pamiętam — odpowiedział niekontent.

Panna Aurelia wysunęła na to naprzód swoją świeżą buzię i z ożywieniem zapytała:

— Jak pana nazywano, jak?

W jej ruchu i głosie czuć było dziecko rozpieszczone i przyzwyczajone, aby robiono natychmiast to, do czego oczka mu się zapalą.

— Mogę przecież powiedzieć, bo to pochlebne dla was. Nazywaliśmy go: panienką.

Pokręciła trochę główką. Była to jakby dyskretna krytyka przezwiska. Leoński widocznie z tego przypomnienia nie był kontent, a panna stawała po jego stronie. W rzeczywistości przecież przezwisko było usprawiedliwionem; Leoński był chłopcem delikatnym, szczupłym i zgrabnym, jasnym, z cerą rzadkiej, kobiecej białości, dwoma rumieńcami ozdobionej; trochę włosów pokrywało jego brodę nikłym mchem.

Ale zbliża się ósma, Eustachy pożegnał się i wyszedł.

— Zdaje mi się — pomyślał sobie — że tych dwoje młodych, to para.

XXVII.

— Nie. Ani razu. Trzymam się, jak mur. A kilka razy pchało mnie gwałtem. Tęsknota i słabość do współki stawiały mi zasadzkę. Henryeta mieszka, muszę to panu powiedzieć, u niejakiej pani Wolskiej (dawna to znajomość), ta pani zaś ma córkę, artystkę, która daje mojej siostrze lekcye. Otóż ciągle mi się zdaje, że ja mam do niej interes. Ale nie wierzę sobie, choć może i rzeczywiście mam interes.

— Co to za panna? Młoda?

— Młoda.

— Ładna?

— Ładna, owszem. Szczególnie ręce ma tak piękne, że usta same do nich lecą.

— I miła?

— Dziwadło. Trudno z nią do ładu trafić. Raz miła, raz nieznośna.

— A gra ładnie?

— Artystka.

— Nic mi pan o niej nie wspominałeś.

— Tak jakoś....

— A cóż? Jak pan masz do tej panny interes, to pójdź pan tam. Powiem panu więcej: jeżeli chce się panu tak bardzo całować ją po rękach....

— Rozumiem.

— Tylko to trudna rzecz tak szydło trzymać w worku, żeby nie wylazło.... A z drugiej strony, jak pan znowu zawrócisz w głowie tej dziewczynie?...

— O to jestem spokojny.

— Bo to, panie, tu trzeba być chytrym, jak ten wąż ewangieliczny. Niech panu się zdaje, że pan powieść piszesz. Każda sytuacya, w książce i życiu, musi dojrzewać powoli, jak jabłko na słońcu; wszystko, co niedostatecznie przygotowane, jest i nieprawdopodobne i nieartystyczne — w życiu wyda się fałszywem, w książce nudnem. Tylko, panie, jeżeli pan się zdradzisz, jeżeli Henryeta spostrzeże pańską grę! Tu trzeba z każdem słowem postępować tak, jak postępuje skąpiec z pieniędzmi: dziesięć razy obejrzy każdy grosz, zanim go wyda.

Wieńkowicz mówił z siłą, z pewnością siebie i sama sprężystość jego głosu wlewała w Eustachego zaufanie i wiarę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

najuporniejszy umysł przezwyciężyć. Dlaczegoż więc nie mielibyśmy, jeżeli to Bogu jest miłem, liczyć na obfite i dzisiejszym stosunkom odpowiednie owoce?

Tem odpowiedniejszem przedstawia się rozporządzenie Nasze, że niektóre nadzwyczajne uroczystości, o których wiadomość powinna być dostatecznie rozszerzona, posłużą do tego, by w pewien sposób obchodzić koniec XIX. a początek XX. stulecia. Mamy tu na myśli objawy czci, jaka z tej okazyi ma być składana Chrystusowi Zbawicielowi we wszystkich częściach świata. Dlatego nie szczędzimy Naszego przyzwolenia i naszej pochwały dla tego dzieła pobożnego, przygotowanego z prywatnej strony. Cóż świętszego i zbawienniejszego bowiem można było przedsięwziąć? Wszystko, czego człowiek głównie pragnąć, kochać, spodziewać się i szukać powinien, spoczywa w jednorodzonym Synu Bożym, ponieważ On jest naszem zbawieniem, naszem życiem, naszem zmartwychwstaniem. Chcieć go pominąć, znaczyłoby to samo, co chcieć oddać się na potępienie. Jakkolwiek więc chwała, hołdy, objawy czci i dziękczynienia, jakie należą się Jezusowi Chrystusowi, nie milkną nigdy, lecz raczej powtarzają się wszędzie bez przerwy, to jednakże żadne dziękczynienie, żaden objaw czci nie może być na tyle wielki, aby Mu się nie należał jeszcze większy. A czy jest dalej tylko niewielu, którzy niepomnem i niewdzięcznem sercem Panu, który ich utrzymuje, odpłacają wzgardą zamiast przywiązaniem, występkami zamiast dobrodziejstwami? Bezwątpienia znajduje się życie bardzo znacznej liczby w sprzeczności z jego przykazaniami i przepisami i świadczy o niegodziwej i w najwyższym stopniu niewdzięcznej woli. Co powiedzieć na myśl, że nasze czasy widziały i to nie raz jeden, jak znowu zjawiało się bluźnierstwo Aryusza o Bóstwie Chrystusa Pana? A zatem zbierzcie odwagę wy, którzy pobożności ludu przez to nowe wielce chwalebne przedsięwzięcie dodaliście bodźca; należy ją tak urzeczywistnić, aby nic nie mogło przeszkodzić przebiegowi jubileuszu i naznaczonych uroczystości.

Ten pierwszy objaw wiary katolickiej i pobożności katolickiej musi przedewszystkiem ujawnić nasze oburzenie na te wszystkie bezbożności, które w naszych czasach wywołano i popełniono; musi on dalej publicznie wynagrodzić niegodziwości, jakie się zwracały przeciwko Boskiemu majestatowi Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza publiczne zniewagi nań miotane.

Gdy teraz rozmyślamy nad tem, widzimy, że najpożądańszym, najpewniejszym i najjaśniejszym jest ten sposób przejednania, który nosi znamiona prawdy i polega na tem, aby żałować za przewinienia, prosić Boga o pokój i przebaczenie i z większą gorliwością spełniać obowiązki, jakie na nas nakłada cnota, aby powrócić do spełniania tych tak długo zaniedbywanych obowiązków. Ponieważ pod tym względem rok święty przedstawia wyżej wspomniane wielkie korzyści, przeto odpowiedniem i potrzebnem jest, aby lud chrześcijański współdziałał przy tem z radosną nadzieją i odważnie.

Z tych przyczyn wznieśliśmy wzrok ku niebu i błagaliśmy miłościwego Boga, aby w Swem miłosierdziu okazał się łaskawym dla życzeń i zamiarów Naszych, by łaską Swoją oświecił ducha ludzi, a w Swej dobroci poruszył serca ich także. Idąc za przykładem Naszych poprzedników, rzymskich Papieży i w porozumieniu z Naszymi czcigodnymi braćmi, kardynałami świętego Kościoła rzymskiego, nakazujemy i ogłaszamy z mocy Wszechmocnego Boga, św. Apostołów Piotra i Pawła i w Naszem imieniu uroczysty rok jubileuszowy i chcemy, aby odtąd uważany on był za nakazany i ogłoszony. Ma on się rozpocząć w tem świętem mieście w wigilią Bożego Narodzenia 1899 r. i zakończyć wraz z wigilią Bożego Narodzenia roku 1900. Oby mu towarzyszyło jak najlepsze powodzenie ku czci Boga, ku zbawieniu dusz i dla dobra Kościoła!

W czasie tego roku jubileuszowego przyznajemy i udzielamy miłościwie w Panu zupełnego odpustu, przebaczenia wszystkich grzechów wszystkim wiernym obojej płci, którzy spowiadać się będą z prawdziwą skruchą i przynajmniej raz na dzień przez 20 dni z przerwą lub bez przerwy — czy to są dni zwyczajne, czy kościelne — licząc od pierwszych nieszpór każdego dnia aż do wieczornego zmroku dnia następnego, pobożnie zwiedzą bazyliki św. Apostołów Piotra i Pawła, św. Jana laterańskiego i Santa Maria Maggiore w Rzymie, o ile tam mieszkają. Jeżeliby zaś przybyli z zewnątrz, niechże odwiedzą też same kościoły przynajmniej 10 razy, jak podano wyżej. Wszyscy mają z całego serca modlić się do Boga o podwyższenie Kościoła, wytępienie kacerzy, zgodę książąt katolickich i dobro ludu chrześciańskiego.

Ponieważ u wielu wiernych zdarzyć się może, że przy najlepszej woli nie mogą spełnić wyżej podanych przepisów wcale, albo tylko w części, czy przeszkadza im w samem Mieście Wiecznem lub w odbyciu podróży do Rzymu choroba, czy też inny powód dostateczny, przeto ze względu na ich dobrą wolę, o ile to uczynić zdołamy w Panu, zezwalamy, aby po prawdziwej pokucie i ważnej spowiedzi, pokrzepieni komunią św., także brali udział w wymienionych odpustach, jak gdyby byli sami odwiedzili wspomniane przez Nas bazyliki w dniach przez Nas przepisanych.

Was przeto wszystkich, Ukochani Synowie, gdziekolwiek się znajdujecie, wzywa Rzym z miłością do siebie, byście, jeśli wam podobna, przybyli. Ale katolikowi, jeśli chce pozostać konsekwentnym, przystoi, aby w tym świętym czasie nie przebywał w Rzymie inaczej, jak pod opieką wiary katolickiej. Dlatego musi on przedewszystkiem zrzec się nieodpowiedniego widowiska powierzchownych i światowych rzeczy i ducha swego skierować więcej ku temu, co jest zdolne wzbudzić pobożność. Przedewszystkiem do takich rozmyślań zachęca go właściwy charakter Wiecznego Miasta, Boskie znamię, wyciśnięte na niem, którego nie mogą zmienić ani ludzkie plany, ani moc jakakolwiek. — Jezus Chrystus, Zbawiciel świata miasto Rzym jedynie i wyłącznie przed wszystkiemi innemi wybrał do podnioślejszego i więcej niż ludzkiego przeznaczenia i dla Siebie poświęcił. Tam, wedle Jego woli, miał stać po wszystkie czasy tron Jego Namiestnika. On chciał, aby światło niebiańskiej nauki tam było strzeżone sumiennie i nietykalnie i aby stamtąd owo światło jak ze swego pierwiastku i swego podniosłego źródła rozszerzało się na całą ziemię, tak, iż ten, kto się oddala od wiary rzymskiej, odłącza się od Chrystusa samego.

Świętość Rzymu pomnaża jeszcze co innego: prastare pomniki religii, nadzwyczajna podniosłość jego świątyń, groby książąt Apostołów, katakumby, w których spoczywają bohaterscy męczennicy. Wierny, który umie słuchać głosu tych zabytków, uczuje, że nie przebywa w Rzymie jako podróżny w obcem mieście, lecz przeciwnie, że czuje się w domu, jak we własnej ojczyznie; a przy pomocy Bożej powróci lepszym, aniżeli przybył.

Aby to pismo łatwiej doszło do wiadomości wiernych, rozporządzamy, aby także przedrukom jego, które są podpisane przez publicznego notaryusza i zaopatrzone pieczęcią jednej z osób, znajdujących się w kościelnym urzędzie, przyznano tę samą wiarogodność, co niniejszemu pismu samemu, gdyby zostało wystawione lub pokazane. Nikomu przeto nie ma być wolno zmieniać przemocą słów tego Naszego obwieszczenia, ogłoszenia, pozwolenia i objawienia woli, lub im się opierać zuchwale. Jeśliby atoli ktoś chciał to uczynić, to niechaj wie, że ściągnąłby na siebie gniew wszechmocnego Boga i SS. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 11 maja 1899 roku po wcieleniu Zbawiciela, w dwudziestym drugim roku Naszego pontyfikatu".

KORESPONDENCYE

Rzym, 16 maja.

(Nowa polska kaplica w Bazylice św. Antoniego w Padwie).

Z Padwy donoszą mi, iż p. Tadeusz Popiel, który zajęty jest malowaniem fresków, w nowej kaplicy św. Stanisława biskupa, w słynnej bazylice św. Antoniego (*al Santo*) w Padwie, ukończy w miesiącu czerwcu popekrywanie freskami górnej części kaplicy. Freski te przedstawiają N. M. Pannę Częstochowską i Ostrobramską, witane przez chóry cherubinów spiewających „Boga Rodzicę", polską pieśń, której słowa przewijają się na wstęgach. W dolnej części kaplicy, która chyba nie będzie ukończoną przed wrześniem, przedstawione być mają przez Tad. Popiela: Wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława i św. Kunegunda, składająca ciało Świętego do trumny.

Historya tej kaplicy musi być już znaną czytelnikom *Gazety Lwowskiej*. W Bazylice św. Antoniego, patrona Padwy, znajdowały się różne nagrobki i płyty Polaków zmarłych w XVI. i XVII. stuleciu, a nawet i w bieżącym wieku ustawiono tam dwa polskie nagrobki. Polacy mieli w świątyni tej swój własny ołtarz fundowany w r. 1607 przez polskich słuchaczy Wszechnicy, za poradą Mikołaja Ossolińskiego.

Pomiędzy innymi jest tam pochowany i ma nagrobek: Stanisław Miński, wojewoda łączycki, którego „Sposób odprawowania poselstwa w Rzymie" (z końca XVI. wieku) ogłosiła krakowska Akademia Umiejętności w „Archiwum komisyi historycznej t. V Kraków 1899"). Miński jeździł w poselstwie do Rzymu.

Jest także nagrobek Karoliny z hr. Wojnów ks. Jabłonowskie († 1840).

O ile wiem, spowiednik polski przy Bazylice św. Antoniego, ks. Jan Warchał, wyjechał do Lwowa celem zbierania składek na dokończenie tej kaplicy, a mianowicie, na postawienie ołtarza, w stylu gotyku włoskiego, do którego projekt dał Kamil Boito. Chodzi również o urządzenie kraty żelaznej zamykającej kaplicę.

Byłoby pożądanem, aby potomkowie rodów, których antenaci spoczywają w tej Bazylice, albo około niej się zasłużyli, przyczynili się ofiarami do urządzenia tej polskiej kaplicy św. Sanisława.

W Krakowie mieszka ks. Wanda Jabłonowska, ostatnia z Ossolińskich, na Wołyniu znaleźliby się wnuki ks. Jabłonowskiej z domu Wojnianki.

W tej bowiem kaplicy, którą dziś z prawdziwem poświęceniem maluje p. Tadeusz Popiel i dla której zbiera składki Franciszkanin ks. J. Warchał, będą zgromadzone wszystkie polskie pamiątki Kościoła.

Kaplica powinnaby być gotową w jesieni. W przyszłym roku jubileuszowym zwiększy się niewątpliwie napływ polskich pielgrzymów do Wiecznego Miasta. Dobrzeby może było, aby konsekracyę kaplicy św. Stanisława odłożyć do przejazdu większej polskiej pielgrzymki przez Padwę.

Według projektu ozdobnej kraty żelaznej mającej zamykać kaplicę, będzie na niej, pomiędzy innemi, wykuty napis:

Przed Twe ołtarze zanosim błagania
Świeć wiekuiście nad Braćmi zmarłymi.
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.

Ale tak na ołtarz jak i na kraty brak jeszcze funduszów. *D.*

Berlin, 17 maja.

(Zapowiedź rozszerzenia kolonizacyi. — Głos polski w parlamencie w obronie robotników polskich. — Sprawa przymusowego święcenia Wielkiego Piątku).

W pruskiej Izbie dep. toczyła się przez dni kilka ożywiona dyskusya nad szeregiem wniosków w sprawie zapobieżenia przybierającemu coraz groźniejsze rozmiary brakowi robotników rolnych. Między innymi pos. br. Wangenheim domagał się, aby rząd prowadził systematycznie kolonizacyę i przeszkadzał dorywczemu jej prowadzeniu, a dep. dr. Hirsch żądał, aby kolonizacyę oddano wyłącznie stowarzyszeniom, aby rozparcelowano domeny rządowe i nie tylko nie pozwalano na tworzenie majoratów, lecz skasowano te, które istnieją.

W dyskusyi wziął także udział wiceprezes pruskiego gabinetu, dr. Miquel, który nie tylko zapowiedział dalsze i energiczne prowadzenie państwowego dzieła kolonizacyjnego w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich, ale nadto przyrzekał pomoc państwową dla prywatnych, ma się rozumieć, niemieckich przedsiębiorstw kolonizacyjnych. Zdaniem ministra, główną przeszkodą tamującą rozwój kolonizacyi, jest brak osadników, wyposażonych w dostateczny kapitał obrotowy. Otóż minister wyraża nadzieję, że jeszcze podczas bieżącej sesyi będzie mógł do sejmu wnieść

---

7)

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

(Ciąg dalszy).

Natura się nie budziła; była zmarznięta. Z jednej i drugiej strony drogi rozróżniać się dawały postacie wieśniaków, zajętych naprawą drogi, cienie czarne, poruszające się zwolna, milczące. Dwie pochodnie ustawione na noc na znak, gdzie droga była zerwana, rzucały trochę światła na ten świt ciemny. Nagle, od wschodu ukazały się błyski słońca walczącego z chmurami; kilka promieni zadrgało, ale chmury odniosły zwycięstwo zsuwając się jak całun żałobny na słońce.

Ludzie w oberży budzić się zaczynali i nagle hałasy, odgłosy mowy ludzkiej, kroków, dzwonków od powozów, szczekanie psów, pianie kogutów, przerwały uroczystą ciszę i nieme, platoniczne zachwyty młodego podróżnego i jego towarzyszki. Powozy i wózki wyjeżdżać zaczęły jedne po drugich, przyszła kolej na karetę hrabbistwa, którzy wsiedli żegnani przez młodzieńca. Kareta ruszyć już miała, gdy hrabia z niepokojem wyciągnął notatkę, aby zapisać godzinę, ale zegarek jego stał; zapomniał go nakręcić! Zapytał o godzinę żony a ona młodego podróżnego: wszystkie zegarki stanęły.

Następny rożdział znowu pełen humoru; autor porzuca na chwilę sentymentalizm i komicznie opisuje dalsze wypadki podróży.

Znajdowali ęię w pobliżu Valcimara nad brzegiem Chienta płynącej wzburzonemi falami z powodu wezbrania; z drugiej strony był las dębowy tak gęsty, że wiatr zaledwie najcieńszemi gałązkami poruszał. Nasz młody podróżny dokazał bohaterskiego czynu uderzywszy laską po plecach woźnicę za jakąś impertynencyę wyrządzoną starej niemce. Spojrzenie, jakie mu rzucił ten człowiek pochylając się pod ciosem, było podobne do wzroku wściekłej hyeny; młodzieniec, spostrzegłszy to spojrzenie, zamierzył się po raz drugi, ale tym razem uderzył tylko powietrze, bo człowiek przykucnął do ziemi. Wsiadł potem na kozioł nie oglądając się, zaciął konie ze złością i nie zatrzymując się nigdzie, jechał prosto do Tolentino.

Nasz młody człowiek wsiadł do karety w Serravalle, rozmarzony rozkosznie spędzoną nocą i oddawał się miłej drzemce, rozbudziła go dopiero awantura z furmanem. Towarzysze podróży jego byli przerażeni skutkami, jakie mogą wyniknąć z tej historyi i zamiast uspokoić młodzieńca, w najczarniejszych barwach przedstawiali na co się narażał: straszna wendeta, sztylety, morderstwo, trucizna i tak dalej. Wszyscy naradzali się po cichu, żeby furman nie słyszał, udzielając rad swoich zagrożenemu, ale dojechali do Tolentino, a nie doszło do stanowczej decyzyi co czynić.

W Tolentino był obiad. Smutny obiad! młody człowiek widział, że nikt nic do ust nie włożył z obawy czy potrawy nie są zatrute, zadawalniając się sałatą bez octu, soli i pieprzu, i chlebem. Wina nikt nie pił, tylko nasz młody podróżny, który czując, że kurczów nie dostaje, dodał wszystkim odwagi; pierwszy kapitan poszedł za jego przykładem i pilnował się, żeby nie uronić ani jednej kropli z przeznaczonej mu flaszki.

Podczas obiadu nastąpiła dywersya, która nie przyczyniła się do rozweselenia naszych podróżnych. Usłyszano na dworze tętent koni i zmięszane głosy ludzkie; wszyscy rzucili się do okna, chcąc widzieć co się dzieje. I oto zobaczono dziesięciu do dwunastu zbrodniarzy prowadzonych w kajdanach przez żandarmów. Co za twarze, Boże! i co za szatańskie spojrzenia!

„Gdy nas spostrzegli, zaczęli wielkim głosem wołać o jałmużnę, a żandarmi ich popychali kolbami od karabinów; oni wyli jak bestye i gadali coś w swoim złodziejskim języku przeklinając, ale drugie napomnienie podobne pierwszemu zmusiło ich do milczenia, tylko przez zęby mruczeli. Gospodarz zajazdu powiedział nam, że jest to część rozbójników grasujących od niejakiego czasu w tej okolicy".

„— Racz, Najświętsza Panno pozwolić — kończył — żeby ta reszta także schwytaną została"!

„— Jest ich więcej? — spytał kapitan.

„— Tuzinami *signor mio* — odrzekł gospodarz — a gdy noc nadejdzie zaczynają swoje popisy".

Niebo pokryte chmurami ciągle deszczem płakało. Noc miano spędzić w Macerata. Pierwsze domy miasteczka zaczynały się o jakich sto kroków, gdy kareta się zatrzymała przed oberżą wyglądającą bardzo podejrzanie. Nikt nie chciał wysiąść z karety; wszyscy się bali nocować na takiem odludziu i w takim domu. Nasz młody podróżny skłonił dopiero wielkiemi prośbami całe towarzystwo do opuszczenia karety.

Wieczerza smutniejszą była jeszcze od obiadu, bo przerażenie przejmowało serca wszystkich. Trochę ich pocieszyło, gdy się dowiedzieli, że dostają na noc cztery pokoje sąsiadujące z sobą. Kapitan miał spać z kucharzem, synowa w osobnym pokoju sama, ciotka z siostrzenicą, a młody podróżny dostał pokój duży, zimny, podobny do tego, który zajmował w oberży Sette Vene.

„Otworzyłem wielkie okno, nie posiadające żadnych haków, ani zasuwek i wychodzące prosto na pola, gdzie była cisza i pustka. — Diavolo, diavolo! — pomyślałem — a gdybym tak się bał? — Zamknąłem okno jak było można i z taką samą ostrożnością, jak w oberży Sette Vene, przysunąłem meble pod drzwi, położyłem się i za chwilę spałem".

„Sen mam bardzo lekki. Szmer jakiś obudził mnie. Słuchałem: szmer pochodził od strony okna. Szeroki otwór pozwalał widzieć jaśniejszą nieco przestrzeń: może promień księżyca przenikał zasłonę chmur. Ciągle coś skrobało w drewnianą ramę okna i w szyby. Wytężyłem oczy i patrzyłem. Cień czarny, nizki, pochylony, poruszał się zwolna za oknem. Potem zbliżył się drugi cień także czarny, podobny do pierwszego, a szmer nie ustawał. Czworo oczu fosforycznie błyszczało: łatwo było się domyśleć, że zbrodniarze szukają sposobności, żeby podważyć spróchniałe ramy okna. Usiadłem na łóżku. Nie spuszczałem z oczu dwóch cieni i powziąwszy nagłe postanowienie, wyskoczyłem z łóżka, porwałem w rękę moją laskę, pobiegłem do okna i otworzyłem je z hałasem; zdawało mi się, że jesttem Orlandem".

(Ciąg dalszy nastąpi).

projekt ustawy, według której rządowa instytucya bankowa otrzyma 10 milionów marek z funduszów rządowych celem udzielania kredytów kolonistom, którym braknie kapitału obrotowego. P. Miquel sądzi, iż rząd tym sposobem czyni zadość żądaniom systematycznej kolonizacyi.

Z Koła polskiego zabrał głos poseł Czarliński, krytykując ostro komisyę kolonizacyjną i jednostronną kolonizacyę, wymierzoną przeciwko ludności miejscowej.

Ożywione rozprawy wywołała także sprawa zatrudnienia robotników zagranicznych. — Z obawy przed zalaniem wschodnich kresów państwa pruskiego żywiołem słowiańskim poruszano rozmaite, po części dość dziwaczne projekty. Jeden więc z mowców polecił sprowadzenie do Niemiec robotników Łotyszów, sympatycznych Niemcom, z powodu protestanckiego wyznania, a dalej także pokrewnych Niemcom Holendrów i Flamandczyków. Najusilniej zaś przestrzegano przed Czechami, jako zagrażającymi największem niebezpieczeństwem „wielkiej ojczyźnie niemieckiej.“ Ostatecznie zgodzono się na ułatwienie zatrudnienia robotnikom zagranicznym, o ile stawać temu nie będą na przeszkodzie względy narodowe. Ułatwienie to polegać ma głównie w zniesieniu deklaracyi, do jakiej zobowiązali się pracodawcy, zatrudniający obcych robotników. Swoją drogą artykuł ów o „względach narodowych“ w dalszym ciągu umożliwiać będzie urzędnikom administracyjnym niedopuszczanie w danym razie i wydalanie każdej chwili z państwa pruskiego robotników zagranicznych. Ci tedy i nadal pozbawieni będą w Prusach najważniejszych praw, przysługujących miejscowym obywatelom.

Wiadomo, że przewódcy socyalistów na każdym kroku zapewniają robotników, że oni tylko dbają o dobro klasy pracującej, óni tylko mają czułe serce dla niedoli robotniczej. Tymczasem faktem jest, że posłowie socyalistyczni sprzeciwiają się w parlamencie niemieckim każdej niemal zdrowej reformie stosunków społecznych, każdemu prawu, które ma na celu poprawienie bytu robotników. Od tygodnia toczą się w parlamencie rozprawy nad poprawkami ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i niemoc i oto znów posłowie socyalistyczni, stawiając niemożliwe do przeprowadzenia żądania, usiłują obrady przewlec, albo zupełnie udaremnić. Przy tych obradach napadli także gwałtownie na robotników polskich, a poseł ich Molkenbuhr zarzucał im wprost, że psują ceny, odbierają chleb niemieckim robotnikom, że są napół dzicy, nieokrzesani, że uprawiają względem niemieckich robotników „brudną konkurencyę“ i t. d. i t. d. Wziął polskich robotników w obronę natychmiast poseł ks. dr. Jażdzewski i powiedział mniej więcej, co następuje:

„Nie wiem jakiem prawem może pan Molkenbuhr wyrażać się tak ubliżająco o uczciwych i spokojnych robotnikach polskich, którzy przypadkowo są poddanymi innego państwa. Robotnicy ci nikogo nie wypierają i nikogo nie krzywdzą; wypełniają tylko luki w tutejszem rolnictwie i przemyśle, a za to ten pan poseł błotem ich obrzuca. Stanowczo przeciw takim wyrażeniom protestuję! Jeśli robotnicy, nie mający w swym kraju wcale zatrudnienia, albo tylko niedostateczne, mogą je zyskać w prowincyi cesarstwa niemieckiego, zkąd tutejsi robotnicy dobrowolnie się wynoszą, to nikt nie ma prawa do tego, aby publicznie zohydzać zagranicznych polskich robotników. Jeżeli ci robotnicy w pocie czoła uczciwie na kawałek chleba pracują, to, sądzę, że nie godzi się, aby pan poseł wyrażał się o nich tak ubliżająco.

Ponownie tedy przeciwko temu protestuję, aby naszych spokojnych i uczciwych robotników polskich panowie socyaliści tak ubliżająco traktowali, i sądzę, że lżenie tych ludzi wykracza przeciw regulaminowi tej Izby; odmawiam nadto prawa każdemu, kto się odważy w tej formie występować przeciw ludziom, zarabiającym uczciwie i rzetelnie na kawałek chleba i dopomagającym rolnictwu w jego krytycznem położeniu“.

Rząd pruski wniósł do sejmu projekt ustawy według którego Wielki piątek ma być w całem państwie pruskiem świętem obowiązkowem — nawet w okolicach czysto katolickich. Projekt ten wywołał wśród Niemców katolików wielkie niezadowolenie, boć w Kościele katolickim ustanawiać może święta jedynie najwyższa władza duchowna. To też dopatrywano się w tych usiłowaniach, aby Wielkiemu piątkowi nadać charakter wiel. święta, pogwałcenia praw obywateli katolickich, oraz ograniczenia ich swobody zarobkowej. Obrady nad tym projektem toczyły się w tych dniach najprzód w Izbie panów. Tam zwalczał projekt ze stanowiska katolickiego mianowicie ks. kardynał Kopp, tłómacząc, dla czego katolicy narzucanie im takiego święta uważać muszą za nową krzywdę. Licząc się z tem nadano też w komisyi Izby panów projektowi rządowemu brzmienie łagodniejsze, a mianowicie dołączono paragraf tej treści; „W gminach z przeważającą ludnością katolicką nie ma być zakazywaną zwykła praca codzienna w Wielki piątek, z wyjątkiem hałaśliwej pracy w pobliżu budynków, poświęconych służbie Bożej“.

Tam tedy, gdzie nie ma ewangelickich świątyń, ludność katolicka nie miała być zniewoloną do wstrzymania się w Wielki Piątek od pracy zawodowej.

Tymczasem, gdy projekt przyszedł pod obrady w pełnej Izbie panów, większość protestancka i liberalna skreśliła na wniosek hr. Pfeila ten dodatek: „w pobliżu budynków, poświęconych służbie Bożej“, — tak, że władzy wolno będzie w przyszłości wszędzie, nawet w czysto katolickich gminach zakazać w Wielki Piątek wszelkiej pracy. Przy tej sposobności wystąpił członek Izby panów prof. Beyschlag z mową, pełną zarzutów i obelg przeciwko katolikom, mową przypominającą najgorsze chwile walki kulturnej.

To też w całych Niemczech katolickich zapanowało z tego powodu wielkie wrzenie, zwłaszcza, że pisma protestanckie i hakatystyczne poczęły jakby na komendę z tej okazyi uderzać znów po dawnemu na Kościół katolicki. Sprawa ta przyjdzie jeszcze pod obrady w Izbie posłów, a jeśli ta nie zmieni projektu w myśl życzeń katolików, ludność katolicka będzie zmuszona obchodzić jedno z największych świąt protestanckich.

Z Rossyi.

(Telegram).

Petersburg, 20 maja.

Rossyjska agencya telegraficzna donosi: Pod przewodnictwem cara Mikołaja odbyła się konferencya w sprawie deportacyi, którą to kwestyę car z następującego stanowiska rozważył: Sposób deportowania skazańców na Sybir praktykowany już od XVII. stulecia okazał się w miarę jak wzrósł niepomiernie ruch dobrowolnych osiedleńców w Syberyi nietylko nieпożytecznym ale nawet szkodliwym dla wschodniej części państwa. Z ulepszeniem środków komunikacyjnych i z dalszym postępem cywilizacyjnym Syberyi, straciła deportacya z czasem charakter kary podczas gdy szkody, jakich Syberya doznaje przez to, że wysyła się tam różnego rodzaju skazańców stają się z każdym rokiem większe. Sprawą zniesienia deportacyi i robót przymusowych zajmowali się już carowie: Aleksander II. i Aleksander III. wobec tego car Mikołaj uważa tę sprawę za spuściznę po przodkach i widzi w deportacyi przeszkodę dla rozwoju Syberyi. Car nakazał, aby pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości zebrała się komisya, która obmyślić ma sposoby zastąpienia deportacyi innym rodzajem kary.

Ministerstwo oświaty otrzymało urzędowe zawiadomienie, iż przy Towarzystwie astronomicznem, pozostającem pod prezydencyą cara Mikołaja, utworzono osobną komisyę dla reformy kalendarzowej.

W wielkiej wsi Kriwoj Rog w gubernii Jekaterynosławskiej wybuchły przed kilku dniami niepokoje robotnicze. Wysłano tam 4 kompanie piechoty.

W kołach dobrze poinformowanych nie wiedzą o projektowanej rzekomo na wrzesień podróży carstwa do Londynu; natomiast ma być pewnem, iż car i carowa udadzą się w jesieni do Darmstadu. Wiadomość o sybiryjskiej podróży cara Mikołaja potwierdza się o tyle, że car ma zamiar zwiedzić wkrótce wykończone już przestrzenie kolei sybiryjskiej.

Konferencya pokojowa.

Bez polotu, bez entuzyazmu rozegrał się prolog niewątpliwie historycznej chwili: otwarcie konferencyi pokojowej w Hadze. Ściśle według z góry ułożonego programu, z biurokratyczną niemal dokładnością, z dyplomatyczną obojętnością, bez objawów jakichkolwiek silniejszych wzruszeń, delegaci państw europejskich zebrali się we czwartek po południu w sali Orańskiej pałacu parkowego w Hadze, wysłuchali zapowiedzianych przemowień holenderskiego ministra de Beauforta i rossyjskiego pełnomocnika Staala, obrali pierwszego prezydentem honorowym, drugiego prezydentem rzeczywistym konferencyi, uchwalili wreszezie tekst depesz do cara Mikołaja II. i królowej Wilhelminy i ogłosili konferencyę jako otwartą. W pół godziny cała ceremonia była skończona. A jednak była to inauguracya oficyalnych usiłowań utwierdzenia wiecznego pokoju!

Ludność Hagi również z zupełną prawie obojętnością traktowała konferencyę i jej uczestników. Na ulicach zaledwie tu i ówdzie zebrały się znaczniejsze gromadki ciekawych, pragnących widzieć delegatów, jadących na otwarcie konferencyi. Poza miastem, na ślicznej drodze, wiodącej do „Huis teu Busch“ nie było żywej duszy, — a przed samym pałacem, zaledwie kilku cyklistów, którzy mają rozwozić depesze, ze sprawozdaniami do dzienników, bo w miejscu nie urządzono nawet stacyi telegraficznej....

Sprawozdawców dziennikarskich dopuszczono do wnętrza sali zaledwie 28. Są to sprawozdawcy dla całego świata.... Odstąpiono im galeryę sali orańskiej, na której jest miejsce dla 100 osób. Uznano jednak, że galerya nie wytrzymałaby ciężaru większego nad 30 osób. W tem zebraniu jest także jedna kobieta, pani Berta Suttner, przedstawicielka nieoficyalnych przyjaciół pokoju.

Sama sala, przyozdobiona arcydziełami holenderskich mistrzów pędzla z XVII w., a przedewszystkiem wielką alegoryą na cześć pokoju westfalskiego, przedstawiającą boginię Pallas Atene i Herkulesa, jak torują drogę „bogu Pokoju“, — urządzona jest całkiem skromnie. Na przeciw drzwi wchodowych w zagłębieniu, estrada dla prezydyum, ze stołem i trzema za nim fotelami. Od estrady przedzielone wąskiem tylko przejściem ławki, na których w porządku alfabetycznym zasiadają delegaci państw, począwszy od Niemiec *(l'Allemagne)*, Ameryka (Stany Zjednoczone), Austro-Węgry i t. d. Na samym końcu, przy osobnym stoliku, reprezentant Bułgaryi p. Stanczów, ze swoim sekretarzem. Wspomniana galerya dziennikarska, umieszczona w kopule, wznosi się o 20 metrów po nad salą. Wszyscy europejscy i amerykańscy delegaci ubrani byli w stroje wizytowe, z wyjątkiem dwóch wojskowych (duńskiego i holenderskiego referenta wojskowego), którzy wzięli na siebie pół-galowe mundury. Reprezentanci Chin, Japonii, Syamu i Persyi ubrani w swoje oryginalne, malownicze stroje narodowe.

Przebieg pierwszego posiedzenia podała już wczorajsza depesza. — Następne posiedzenie naznaczył przewodniczący p. Staal, na dzisiaj, sobotę, o godzinie 11 przed południem i dodał: „Obrady konferencyi toczyć się będą odtąd przy drzwiach zamkniętych. Czy ma kto przeciw temu co do zauważenia?“ Nikt nie zażądał głosu i w ten sposób uchwalono tajność obrad.

Z powodu Zielonych Swiąt obrady konferencyjne ulegną przerwie ośmiodniowej.

Jedynym Polakiem z uczestników konferencyi jest c. i k. kapitan korwety Stanisław hr. Sołtyk, jako fachowy referent delegacyi austro-węgierskiej dla spraw marynarskich. Jak już donieśliśmy, do Hagi przybył także p. Jan Bloch z Warszawy i zamierza zabawić do końca konferencyi. Ma on w rozmowach z delegatami różnych państw poruszyć kwestyę utworzenia stałej instytucyi, poświęconej uprawie idei pokoju, do której weszliby delegaci państw. Instytucya ta odbywałaby corocznie konferencye, celem posuwania naprzód sprawy. Do rzeczonej komisyi weszłyby powagi wojskowe, ekonomiczne i socyalno-polityczne. Komisya zajęłaby się między innemi statystycznem zestawieniem strat, na jakie naraziłaby Europę przyszła wojna. Gdyby wniosek ten nie znalazł uznania jednomyślnego w sferach delegatów, Bloch zamierza poczynić starania, aby podobne komisye utworzone były w poszczególnych państwach. Znany publicysta angielski Stead, naczelnik ruchu na rzecz pokoju w Anglii, zamierza działać wspólnie z Blochem na rzecz utworzenia stałej organizacyi, którаby zajmowała się badaniem ekonomicznych następstw wojny.

W ogóle do Hagi przybyło wiele osób, stojących na czele ruchu pokojowego w Europie, między innymi, oprócz wymienionych, malarz Danger z Paryża, Moscheles z Londynu, generał Türr z Budapesztu, Berta Suttner z Wiednia.

Dzienniki twierdzą, że kwestya tajności obrad konferencyi napotkała na opór delegatów kilku państw.

Delegaci Austro-Węgier otrzymali, według dzienników, instrukcyę, aby jak najenergiczniej usiłowali przyczynić się do osiągnięcia pomyślnych wyników konferencyi.

Z Konstantynopola donoszą, że pomimo znanego postanowienia, iż konferencya w Hadze nie będzie przyjmowała żadnych petycyj, ani memoryałów postronnych, przygotowują zarówno Macedończycy, zebrani obecnie na kongres w Sofii, jak zamieszkali w Bułgaryi Armeńczycy memoryały, w celu przesłania ich konferencyi.

Z Londynu telegrafują, że biskupi zarządzili, aby podczas każdego nabożeństwa odmawianą była krótka modlitwa na intencyę powodzenia konferencyi pokojowej.

Berliński tygodnik *Zukunft* ogłasza list Lwa Tołstoja, w którym powiedziano, że zwodniczą jest nadzieja, jakoby konferencya pokojowa mogła się przyczynić do uwolnienia ludzkości od tych ciężarów, jakie nakłada na nią militaryzm.

Z Hagi telegrafują nam dalej: Wczoraj odbyło się u ambasadora Staala zebranie szefów delegacyj mocarstw, na którom osiągnięto porozumienie co do złożenia trzech komisyj t. j. dla kwestyi rozbrojenia, dla bliższego określenia ustaw wojennych, wreszcie dla sprawy pośrednictwa sądów polubownych. W każdej z tych trzech komisyj będą reprezentowane wszystkie państwa.

Dziś przyjmą członków konferencyi królowa Wilhelmina i królowa matka.

Z Petersburga telegrafują nam: *Nowoje Wremia* poświęcając artykuł konferencyi pokojowej, wskazuje na to, że *Nord. Allg. Ztg.* pierwsza z zachodnio-europejskich dzienników powitała jak najgoręcej myśl cara. Jeżeli Niemcy zechcą pójść za przykładem Rossyi i zdecydują się na złagodzenie okropności wojny przez poprzednie wzajemne porozumienie się mocarstw, wówczas już przez to samo zadanie, jakie wytknął sobie car Mikołaj, zbliży się ku załatwieniu. *Nowosti* dają pogląd na historyczny rozwój idei pokojowej i występują z szeregiem praktycznych propozycyj.

Swiet pisze, że chociażby rezultat konferencyi był bardzo skromny, to przecież każdy będzie musiał przyznać, że Rossya odniosła moralne zwycięstwo.

KRONIKA

Lwów, 20 maja.

— **JE. P. Marszałek krajowy**, w myśl §. 12 statutu galicyjskiej Kasy Oszczędności zamianował na podstawie jednomyślnego wniosku Wydziału Kasy i po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego, dr. Pawła Dąbrowskiego, syndykiem gal. Kasy Oszczędności.

— **Pani Marszałkowa** hrabina Badeniowa wyjechała dziś rano do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedziane na wczoraj, nie doszło do skutku z powodu braku kompletu. Do godziny pół do 8 wieczorem zgromadziło się 35 radnych, wobec czego wiceprezydent p. Schayer posiedzenie odwołał.

— **Do nowej Rady miasta**, jak wykazało dotychczasowe pobieżne obliczenie, nie wejdą pp. Sprecher i Niemczynowski. Rozstrzygnięcie zakwestyonowanej kandydatury radcy Dworu prof. dr. Ludwika Rydygiera (ponieważ głosowano także na Józefa Rydygiera, — a takiego we Lwowie nie ma), będzie rzeczą uchwały całej Rady miejskiej. Roboty wszystkich sześciu oddziałów już ukończone, obecnie pracuje tylko komisya nad zestawieniem ogólnem.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 16, wydany d. 17 maja b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Wiadomości statystyczne; Konkursa; Ogłoszenia.

— **Ozdobą miasta** będzie niewątpliwie nowy dom czynszowy, a raczej pałac Towarzystwa strzeleckiego przy ulicy Kurkowej, który jest już prawie na ukończeniu. Zewnętrzny wygląd wspaniały, wewnętrzne urządzenie europejskie. Z frontowych mieszkań roztacza się piękny widok na całe miasto. Podobno już prawie połowa ubikacyj ma być przez lokatorów zamówioną.

— **Cyrk.** Roboty około budowy cyrku na placu Franciszkańskim postępują szybko. Przedstawienia rozpoczną się już 1 czerwca. Budynek jest obliczony na 1200 osób, nie licząc galeryi. Cyrk będzie miał kryty podjazd przeznaczony dla fiakrów, tuż obok głównej bramy wchodowej.

— **Z Tow. przyrodników im. Kopernika.** Na posiedzeniu z dnia 16 b. m. przedłożył prof. dr. J. Siemiradzki swą rozległą i wspaniale w języku niemieckim wydaną monografię o amonitach z rodzaju Perisphinctes, których klasyfikacya była dotychczas dla geologów nierozwiązalnem zadaniem. Trudne to zadanie przejął prof. Siemiradzki w spadku po prof. Neumayerze z Wiednia i po ciężkiej, mozolnej 8-letniej pracy dokonał tego, czego już z powodu nieudałych dotąd w literaturze geologicznej prób nawet spodziewać się nie było można.

Następnie przedstawił dr. Stella-Sawicki szereg spostrzeżeń z dziedziny biologi i fizyologii.

= **Majówkę na Pohulance** urządzili sobie parobcy browaru Kleina, Gorzela i Tarnawski, wykradłszy z piwnicy 100 flaszek piwa, które w lesie w wesołem towarzystwie wypili.

= **Parę koni skradzionych** (karego i gniadego) przytrzymała na rogatce Gródeckiej straż akcyzowa, gdy je przeprowadzał najęty robotnik Siennicki, który pytany o właściciela koni, wskazał na stojącego opodal w progu karczmy mężczyznę, bruneta, lat około 30, w czarnem ubraniu, czarnym miękkim kapeluszu i wysokich butach. Gdy jednak strażnik akcyzowy zbliżał się do niego, mężczyzna ów umknął.

= **Spłoszony koń** M. Majbluma, pędząc z przednią częścią wózka ulicą Żółkiewską, powalił na ziemię piekarza Stanisława Czynsza i Annę Sadak, których silnie pokaleczonych pogotowie stacyi ratunkowej odstawiło do szpitala powszechnego. Niefortunnego woźnicę aresztowano.

Wieczorem tegoż dnia spłoszył się koń J. Mielińskiego i pędząc z wozem ulicą Czarneckiego, zawadził o słup latarni gazowej, którą wywrócił.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adam Brzeziński, akwizytor krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, w 25 roku życia.

W Krakowie, Edward Urban, przemysłowiec, przeżywszy lat 57;

Teodor Kopciński, obywatel, w 66 roku życia.

W Złoczowie, A. Chorzemska, żona prezydenta sądu obwodowego.

W Szawlanach, na Żmudzi, Stanisław Lansberg, właściciel dóbr ziemskich, ceniony przez wszystkich dla swej prawości, uczynności sąsiedzkiej, oraz szczerego przywiązania do kraju. Pochowano go w grobach familijnych w Szawlanach, przy licznym udziale całego obywatelstwa a przedewszystkiem włościan okolicznych.

— Z Przemyśla donoszą nam, że w tamtejszej Kasie oszczędności wykryto znaczniejszą defraudacyę. Sprawcę sprzeniewierzenia, kasyera, uwięziono.

— Na cześć Singera, prezesa kongresu prasy w Rzymie, odbył się w Wiedniu bankiet urządzony przez delegatów „Concordii“. Herman Bahr z entuzyazmem mówił o Włoszech, a następnie wyraził radość, że Austryakowi przypadł zaszczyt prezydowania kongresowi. Następnie Singer w mowie, która wywarła wrażenie, podniósł wielkie znaczenie kongresów międzynarodowych prasy i wzniósł toast na cześć koleżeństwa między dziennikarzami.

— Długowieczność. W Nowomińsku mieszka Franciszka z Matuszewskich Sikorska, urodzona w r. 1794, liczy więc 105 lat wieku. Pamięta dobrze przybycie Napoleona do Warszawy i opowiada chętnie o dawnych dziejach. Jest zupełnie zdrowa, pracuje nieco. Jada tylko dwa razy na dzień, a herbatę pija bez cukru.

— Świetny wieczór literacki odbędzie się w Warszawie dnia 25 b. m. w salonach resursy kupieckiej, na rzecz kasy literackiej. Oto jak zapowiada *Słowo* warszawskie: Na estradzie pojawią się pp.: Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa, ks. Chełmicki, Maryan Gawalewicz, Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Julian Ochorowicz, poeta Or-Ot, Adam Pług, Sieroszewski (Sirko), J. A. Święcicki i Antoni Sygietyński i każdy odczyta utwór własny, baladę, nowelę, humoreskę, czy utwór wierszowany, napisany specyalnie dla tego wieczoru. Słusznie przypuszczać wolno, że wytworna Warszawa pospieszy do resursy, aby zobaczyć i usłyszeć tylu potentatów pióra na estradzie. W przerwach goście literatów będą używali przechadzki w ogrodzie wśród dźwięków muzyki.

— Znakomita fundacya powstała znowu w Warszawie. Jak donosi *Kuryer Codzienny* w kancelaryi regenta p. Szymona Landau bar. Lenval zeznał w tych dniach akt darowizny na rzecz Towarzystwa hygienicznego 2000 łokci placu przy ulicy Litewskiej i 75.000 rubli w gotowiźnie, a to na budowę i urządzenie instytutu hygieny dzieci.

— W sensacyjnym procesie warszawskim przeciw dr. Kosińskiemu, profesorowi chirurgii, o zaniedbanie ostrożności przy dokonanej operacyi (o czem patrz „Kronikę“ w numerze wczorajszym *Przyp. Red.*), przesłuchano w dalszym ciągu rozprawy szereg świadków, którzy nie podali ważniejszych szczegółów, a następnie lekarzy rzeczoznawców: prof. Przewóskiego, inspektora szpitali dr. Troickiego, dr. Kijewskiego, dr. Neugebauera, prof. Maksimowa. Orzeczenia ich ściśle fachowe były rodzajem wykładów, mogących zainteresować jedynie zwolenników i adeptów wiedzy lekarskiej. Punktem kulminacyjnym wszakże ekspertyzy było przemówienie powołanego jako eksperta z Petersburga, prof. Pawłowa, znakomitości lekarskiej, który mówił przeszło półtora godziny.

W wyczerpująco i naukowo wyłożonej opinii przedstawił prof. Pawłow znaczenie i rolę, jaką odgrywa narzędzie dla operatora. Narzędzie chirurgiczne jest to niby mebel ruchomy, który może się znajdować nie tylko w jednej szafie, ale w różnych pokojach zakładu, czy szpitala.

Ekspert uważałby za pewnego rodzaju zbrodnię zamykanie na klucz szaf z narzędziami — o czem tak wiele niepotrzebnie rozprawiano.

Sam profesor w zakładach Czerwonego Krzyża w Petersburgu zwykł przed operacyą przygotowywać wielką liczbę narzędzi, często nawet dopiero nowo pomysłanych, jeszcze nie wypróbowanych. Obliczeń narzędzi tych sam nigdy nie dokonywa, a polega wyłącznie na siostrze miłosierdzia, której opiece narzędzia są powierzone.

— Gdzież tu może być mowa — ciągnie dalej profesor — o liczeniu narzędzi po operacyi przez osoby, których obowiązkiem jest zająć się w interesie chorej opatrunkiem, odpowiedniem ułożeniem i t. p. Dla mnie osobiście artykuł kodeksu karnego, opiewający o świadomej nieostrożności — mówi dr. Pawłow — nie istnieje, gdyż ja, jako lekarz, mam wyższe pobudki moralne, które każą mi drżeć o los chorej, składającej z ufnością swe życie w ręce moje. Dla mnie groźniejszą jest, niż opinia ogółu, własna ambicya, odpowiedzialność moralna, a poniekąd i egoizm, polegający na obawie utraty, zdobytego uciążliwą pracą, stanowiska, — nad artykuł kodeksu karnego. Stokroć większe niebezpieczeństwo, grożące chorej, a nie dające się podciągnąć pod wiadomy artykuł kodeksu karnego — przeraża mnie, gdy przystępuję do operacyi. Niebezpieczeństwem tem jest możliwe zarażenie chorej podczas operacyi, pomimo wszelkich możliwych ostrożności: mojej własnej i otoczenia. Prawie nadludzkie wysiłki i przewidywania nie pozwalają czasami odwrócić katastrofy, gdyż zależnem to jest od składu otoczenia pomocniczego, który, jako złożony tylko z ludzi, posiadających, obok przymiotów, także i wady — może podlegać najrozmaitszym wpływom chwili i okoliczności. Dlatego też — mówi ekspert — gdybym miał cztery ręce, obywałbym się przy operacyi bez pomocy osób trzecich.

Co się tyczy operacyi, wykonanej na Kacowej, wynik jej, zdaniem eksperta, mógłby być inny, gdyby operujący uznali za potrzebne wykonać ją podług z góry obmyślanego planu i przy zachowaniu odpowiednich ostrożności.

Ostatecznie prof. Pawłow wyliczył możliwe i w danym wypadku przyczyny, które spowodowały śmierć Kacowej, a więc najprawdopodobniejszą był krwotok, za prawdopodobną uważać także można chloroform; a nawet wystarczyć tu mógł wstrząs nerwowy *(schock)*.

Na tem dalszą rozprawę odroczono.

— Pogrzeb Sarceya odbył się przedwczoraj przy olbrzymim udziale publiczności. Cały Paryż literacki i artystyczny był obecny. Nad grobem przemawiali: minister oświaty p. Leygues i dyrektor Komedyi francuskiej Juliusz Claretie. Za parę dni nastąpi spalenie ciała, podług woli zmarłego.

— Wyprawa do bieguna południowego. Pisaliśmy już niejednokrotnie o dwóch naszych rodakach z Warszawy, pp. Arctowskim i Dobrowolskim, którzy wzięli udział w wyprawie do bieguna południowego. Owóż donoszą teraz z Paryża pod d. 14 b. m.: Henryk Arctowski i Antoni Dobrowolski zjawili się wczoraj wieczorem niespodzianie na posiedzeniu tutejszego towarzystwa studentów Polaków „Spójnia“, które zrobiło im gorącą owacyę. Młodzi nasi uczeni, pozostawiwszy w Punta-Arenas statek wyprawy „Belgica“, wsiedli na okręt niemiecki, chcąc prędzej dostać się do Europy i przybyli do Hawru, a ztamtąd koleją do Paryża, gdzie mają dużo przyjaciół i znajomych. Wyglądają obadwaj znakomicie, zdrowo i czerstwo, są w doskonałych humorach; oglądaliśmy i witaliśmy ich tutaj z tem większą radością, żeśmy wraz z nimi uprzytomniali sobie niebezpieczeństwa, które im groziły podczas zamknięcia w lodach przez długie miesiące i ciężkie prace, które, borykając się z lodami wśród nieustającej nocy polarnej, wykonywać musieli. Niedługo jednak mogliśmy ich między sobą zatrzymać. Arctowski, z właściwą mu rzutnością, zaraz wczoraj pojechał do Londynu, gdzie przez kilka miesięcy w British Museum opracowywać będzie swe obserwacye, aby módz je przedstawić na zjeździe geologów i przyrodników w jesieni w Berlinie, a Dobrowolski po parodniowym pobycie wyjeżdża też do Brukseli. „Belgica“ dopiero za parę miesięcy przybędzie do Antwerpii i wówczas odbędzie się uroczyste przyjęcie powracającej wyprawy.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.) **Z teatru.** „Rozwiedźmy się“, wesoła trzyaktowa komedya Wiktoryna Sardou, jedna z najlepszych sztuk repertoaru przedostatniej doby, długo jeszcze chyba znajdować będzie ciekawych widzów, oraz artystki większej i mniejszej miary, wzdychające do odtworzenia ponętnej bardzo i wdzięcznej roli Cypryanny de Prunelles. Obok najznakomitszych wykonawczyń obcych, stanęły u nas przed laty niezapomniana Modrzejewska, ś. p. Hoffmanowa, Lüdowa i Marcello, obecnie zaś przybywa do ich grona p. Zapolska, która nie tylko w tej jednej sztuce zmierzyła się ze swojemi rozgłośnej sławy koleżankami i wyszła z tego turnieju w znacznej mierze zwycięsko.

Rola jednak Cypryanny mimo wszystkie zalety nie jest w sztuce główną; ustąpić ona musi pierwszeństwa roli pana de Prunelles, małżonka lekkomyślnej amatorki rozwodów, odegranej wczoraj przez p. Woleńskiego. Czy następca Kwiecińskiego, Żelazowskiego i innych tej miary artystów, mógł zadowolnić wymagania widzów? Chyba powiedzmy otwarcie, że niezupełnie. P. Woleński widocznie usiłował być możliwie dobrym, nie zawsze wychodził jednak obronną ręką, do czego przyczyniało się chyba w znacznej mierze i niedostateczne opanowanie roli i przygotowanie sztuki niezbyt staranne. Wszak artystki, grające wczoraj role epizodyczne aż nazbyt wyraźnie okazywały braki pamięciowe, myląc się i przekręcając często-kroć słowa i zdania, a miał to być przecie zgrabny i błyskotliwy flircik salonowy!

P. Zapolska natomiast mogła zadowolnić i wybredniejsze wymagania. Jej Cypryanna była w istocie lekkomyślną, ale przytem bardzo ponętną propagatorką rozwodów. Swobodna i naturalna gra krakowskiego gościa święciła też wczoraj tryumf zupełny, wobec czego nawet pessymiści przyznać musieli, że w lekkich sztukach francuskich jest ona bardzo dobrą i interesującą.

Wcale dobrym kochankiem Cypryanny, ośmieszonym Adhémarem był p. Walewski, któremu chyba zarzucićby tylko można nieco za wiele szarży; dobrą parę służących tworzyli zawsze staranna p. Rybicka i p. Wysocki.

Benefis pani Zapolskiej, zapowiedziany przez dyrekcyę naszego teatru na najbliższy wtorek, stanie się niechybnie zasłużoną dobrze owacyą dla utalentowanej artystki i znakomitej pisarki. Pani Zapolska cały niemal miesiąc ściągająca tłumy do teatru hr. Skarbka, przesunęła przed naszemi oczami szereg doskonale odtworzonych typów, tuszyć więc można, że i jej występ w „Frou-frou“ cieszyć się będzie pod każdym względem równem powodzeniem.

Nowy dyrektor teatru krakowskiego. Jak doniósł telegraf, Rada miejska krakowska powierzyła na lat 6 losy sceny krakowskiej p. Kotarbińskiemu. Wszystkie dzienniki krakowskie, nawet te, które popierały kandydaturę dr. Bandrowskiego, z zadowoleniem zapisują uchwałę Rady miejskiej i z radością witają nowego dyrektora, jako światłego i sztukę miłującego człowieka, życząc mu powodzenia na tej nowej zaszczytnej, ale trudnej drodze.

W Związku naukowo-literackim wygłosił prezes Związku p. Pawlikowski zajmujący odczyt o Słowackim, a raczej o „Królu Duchu“. Prelegent dowodził, że obecnie utwór ten będzie u nas zrozumiany, dzięki najnowszemu modernistycznemu kierunkowi w poezyi. Poezya bowiem „Króla Ducha“ wiąże się z dzisiejszym kierunkiem modernizmu, którego Słowacki był jednym z twórców. Liczne audytoryum podziękowało oklaskami prelegentowi.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę po raz trzeci „Jojne Firułkes“, sztuka w 5 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz piąty „Koziołki“, krotochwila w 3 aktach, Hirschbergera i Kraatza.

Wieczorem o godz. pół do 8 (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz drugi „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a. Gościnny występ Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek o g. pół do 4 po południu „Gwiazda Syberyi“, sztuka patryotyczna w 4 aktach ze śpiewami Leopolda hr. Starzeńskiego.

Wieczorem o g. pół do 8 po raz czwarty „Jojne Firułkes“, sztuka w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek benefis i przedostatni występ Gabryeli Zapolskiej (wznowienie) „Frou-Frou“ sztuka w 5 aktach, Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy.

We środę po raz drugi „Frou-Frou“ sztuka w 5 aktach, Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ pani Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek po raz pierwszy „Wojna z żonami“ *(Les joies du foyer)* krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina tłómaczył M. Sachorowski.

W piątek po raz drugi „Wojna z żonami“ krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina.

W sobotę po raz piąty „Jojne Firułkes“ sztuka w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską.

KOLUMNA MICKIEWICZOWSKA WE LWOWIE.

Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie, ogłosił następujące sprawozdanie z działalności swej w r. z.:

Rok właśnie dobiega, jak społeczeństwo polskie nieprzerwanym łańcuchem obchodów złożyło hołd pamięci i ideałom największego naszego Wieszcza narodowego, w setną rocznicę jego urodzin.

Wówczas to także, podczas uroczystego zebrania w dniu 21 maja 1898 we Lwowie, ogłoszono publicznie zawiązanie Komitetu, który zająć się ma wzniesieniem Mickiewiczowi pomnika we Lwowie i wydano odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie do składek na ten pomnik.

Rok upłynął od tej chwili, to też Komitet poczuwa się do obowiązku zdać społeczeństwu sprawę z tego, co dotychczas uczynił i zawiadomić je o tem, co w najbliższej przyszłości uczynić wypadnie.

Komitet, jak to powszechnie wiadomo, uchwalił, że pomnik Mickiewicza wzniesiony tu na kresach, powinien być symbolem idei Mickiewiczowskiej, a przeto mieć wdrażającą się łatwo w umysły i serca formę kolumny. Rozpisany w tym duchu w r. z. konkurs ogólny dla artystów-rzeźbiarzy i architektów polskich, wydał rezultat, który z wielu względów nazwać wypada pomyślnym. Wśród dwudziestu nadesłanych na konkurs projektów, trzy zwłaszcza odznaczały się szczęśliwem uchwyceniem przewodniej idei konkursu i szczęśliwem jej rozwiązaniem w rzeźbie i w architekturze pomnika. Były to nagrodzone projekty pp.: Antoniego Popiela, Mieczysława Zawiejskiego i Wacława Szymanowskiego. Komitet uchwalił poruczyć wykonanie pomnika autorowi projektu kolumny, nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie, artyście-rzeźbiarzowi p. Antoniemu Popielowi, zastrzegłszy sobie prawo poczynienia w projekcie tym zmian, które uzna za potrzebne, gdy artysta wykończy projekt w formacie zwiększonym. P. Antoni Popiel zgodził się na postawione przez Komitet warunki, oświadczając, że wykona bezinteresownie model poprawny (t. zn. wzorowy), na którym łatwiej poczynić będzie można wszelkie zmiany; według tego wzorowego, poprawionego projektu wykona następnie model w jednej trzeciej wielkości, a dopiero potem pomnik w wielkości naturalnej.

Wobec tej ofiarności artysty, który dotychczasowemi dziełami dowiódł, iż nie zabraknie mu ani talentu, ani miłości do sztuki, ani szlachetnego zapału, by pomnik największego poety polskiego wykonać tak, jak pomnik ten wykonany być powinien, — można mieć wszelką nadzieję, że artystyczna strona przedsięwzięcia uwieńczona będzie jak największem powodzeniem. Nadzieję tę żywić można tem słuszniej, że już pierwotny pomysł p. Popiela spotkał się z jednomyślnem uznaniem sądu konkursowego, w którym obok artystów rzeźbiarzy takich, jak Godebski, Weloński, Lewandowski i Wojtowicz, zasiadali artyści-malarze Makarewicz i Styka, architekci Gorgolewski, Hochberger i ś. p. Zacharyewicz, oraz znawcy, Ćwikliński, Roman Pilat i Krechowiecki.

W tej chwili artysta zajęty już jest wygotowaniem wzorowego projektu pomnika, który pozwoli ocenić dokładniej zalety i ewentualne braki projektu, a zatem da pole do poczynienia artyście uwag. Podobnie zaś, jak pierwotny projekt, także i ten projekt wzorowy poddany będzie pod sąd publiczności i wystawiony w tym celu publicznie.

Obok troski jednak o artystyczną stronę przedsięwzięcia, Komitet nie zaniedbywał także i finansowej jego podstawy. Do dnia 16 b. m. wysokość zebranych składek dosięgła cyfry 13.557 zł. 9 ct. i list zastawny na 1.000 zł. Z tego na nagrody konkursowe, na opłaty transportu modelów na konkurs nadesłanych, na druki i t. d. wydano 1.592 zł. 53 ct. Tak, iż w kasie Komitetu pozostaje kwota 11.964 zł. 56 ct. i list zastawny na 1.000 zł.

Bezsprzecznie nie jest to kwota wielka, i Komitet czuły się o wiele szczęśliwszym, gdyby już po upływie pierwszego roku swej działalności mógł stwierdzić, że społeczeństwo myśl wzniesienia Mickiewiczowi pomnika w stolicy naszego kraju i usiłowania Komitetu poparło wydatniej. Jeżeli jednak uwzględni się, że społeczeństwo nasze w Galicyi, — a dotychczas wyłącznie prawie ono tylko spieszyło z datkami — ma tak rozliczne cele, które swym groszem musi wspomagać, jeżeli uprzytomnimy sobie trudne warunki, wśród których akcya zbierania składek, zwłaszcza w tym roku, musiała być prowadzona: trzeba będzie przyznać, iż społeczeństwo nasze już udziałem swym w składkach na pomnik w pierwszym zaraz roku stwierdziło, że życzy sobie, aby kolumna Mickiewicza stanęła na placu Maryackim we Lwowie czemprędzej!

Jakkolwiek zaś znalazły się firmy polskie (pp.Duszyńskiego i Salisa z Wołynia), które ofiarowują bezinteresownie labrador ze swoich łomów na kolumnę Mickiewiczowską we Lwowie, koszta pomnika obliczać trzeba z górą na sześćdziesiąt tysięcy zł., czyli, że zebrano dotychczas tylko jedną szóstą tych kosztów.

Dzisiaj, kiedy akcya budowy pomnika wprowadzona już w życie, — patryotyczne społeczeństwo nasze poprze niewątpliwie wydatniej prace Komitetu i z tą też prośbą Komitet w rocznicę obchodów Mickiewiczowskich do społeczeństwa naszego się zwraca. Nie jesteśmy tak zamożni, jak rodacy nasi w Królestwie, nie możemy w kilku tygodniach zebrać setek tysięcy, ale powinniśmy udziałem w akcyi składkowej na kolumnę Mickiewiczowską stwierdzić, że i nasze społeczeństwo nie ociąga się od akcyi patryotycznej, narodowej, której doniosłość sięga poza dzień dzisiejszy, że ono całe, od dołu do góry, rozumie kulturne i narodowe znaczenie kolumny Mickiewiczowskiej na kresach polskości.

W odbiorze datków, które mogą być najmniejsze, byle były ogólne i częste, pośredniczą redakcye polskich pism politycznych we Lwowie, dalej osoby do tego upoważnione, oraz biuro Komitetu: Lwów, ul. Jagiellońska 1. 3. — Listę składek ogłasza Komitet peryodycznie w pismach polskich.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 20 maja.

Jutro, w niedzielę rozpoczynają się we Lwowie obrady XV. walnego zgromadzenia

Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zgromadzeniu przedłoży wydział Towarzystwa sprawozdanie z czynności od 1 marca roku zeszłego do 20 maja r. b. W sprawozdaniu tem, drukowanem i rozesłanem członkom, znajdujemy następujące ważniejsze dane o rozwoju i obecnym stanie Towarzystwa:

Członków honorowych ma ono 5, zwyczajnych 680. — Wydział zajmował się głównie sprawą reorganizacyi maszyny administracyjnej, oraz sprawą udziału w zwołanej przez Wydział krajowy ankiecie, w przedmiocie reformy szkół średnich. Reprezentantom swym w ankiecie prof. Warmskiemu i prof. Grzębskiemu dał wydział stosowne zasadnicze dyrektywy, a mianowicie w tym kierunku: że reforma jest potrzebną, że ma być przeprowadzona w tym duchu, aby wychowanek jak najpóźniej wybierał drogę dalszego zawodowego wykształcenia i że język ojczysty ma być osią nauki w nowej szkole. Wreszcie zajmował się wydział sprawą podniesienia i ulepszenia czasopisma *Muzeum* i przyjął zasadę, że pismo to nie może być organem fachowców czy to filologów, czy przyrodników i t. p., lecz ma stać na gruncie wszystkim nauczycielom szkół średnich wspólnym i przedstawiać życie i ruch w łonie Towarzystwa.

Z radością zaznacza sprawozdanie fakt regulacyi płac nauczycielskich, dodając jednak zarazem, że w przyszłości najważniejszą akcyą Towarzystwa będzie staranie około załatwienia „kwestyi suplentów“ pod względem polepszenia ich doli.

Stworzona przez Towarzystwo fundacya im. Adama Mickiewicza rośnie statecznie; obecnie fundusz zbierany ze składek urósł do kwoty 8700 zł., a już w roku zeszłym procenta wystarczyły na 7 zapomóg po 50 zł., które wydział rozdał wdowom i sierotom po zmarłych członkach Towarzystwa.

Stwierdzając pocieszający objaw zbliżenia się do Towarzystwa innych austryackich Towarzystw nauczycielskich, zaznacza wydział, iż był reprezentowany w deputacyi, składające Najj. Panu imieniem wszystkich nauczycieli kondolencyę z powodu śmierci ś. p. Najj. Cesarzowej, tudzież w deputacyi, dziękującej za regulacyę płac, w ostatnich zaś czasach przyłączył się wydział do wspólnej petycyi, wniesionej do Ministerstwa oświaty w sprawie dyet i honoraryów dla nauczycieli, prowadzących wycieczki naukowe uczniów.

Prezydyum wydzału wzięło udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Krakowie w dniach 26 i 27 czerwca i złożyło przy współudziale członków Koła krakowskiego wieniec na trumnie wieszcza. W ciągu roku występowało prezydyum jeszcze dwa razy przy uroczystych sposobnościach jako reprezentacya Towarzystwa, mianowicie składając podziękowanie za regulacyę płac w ręce JE. Pana Namiestnika i składając hołd z powodu Jubileuszu Cesarskiego w dniu 2go grudnia.

Akcya Towarzystwa na polu wydawniczem od pewnego czasu się nie rozwija, a ogranicza się tylko do nowych wydań książek, do których Towarzystwo dawniej już nabyło prawa. Kierownictwo administracyi spoczywało w rękach profesora Rawera, wydano zaś następujące książki: 1. dr. Zygmunt Samolewicz „Zwięzła gramatyka języka łacińskiego“; 2. „Ćwiczenia łacińskie dla klasy drugiej“, ułożył dr. Zygmunt Samolewicz; 3. Edward Fiderer „Gramatyka języka greckiego szkolna“; 4. dr. Placyd Dziwiński „Zasady algebry“; 5. Biblioteka dla młodzieży tomik XVI. „Złote myśli Adama Mickiewicza“ zebrał Józef Nogaj. Wydawnictwa te, jakkolwiek w bardzo ograniczonym zakresie prowadzone, przynoszą i Towarzystwu korzyści i autorom dają lepsze warunki, aniżeliby u innych przedsiębiorców otrzymać mogli.

W końcu Ministerstwu oświaty i Sejmowi krajowemu, które i w tym roku wsparły wydawnictwo *Muzeum* subwencyami, składa wydział serdeczne podziękowanie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał komendantowi 4go pułku piechoty w Brück nad Litawą pułkownikowi Pfeiferowi na znak najwyższego szczególnego zadowolenia *Signum Laudis*.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania powróciła do Wiednia.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił wczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Vaterland ogłosił artykuł, w którym wyliczał jako główne punkta programu opozycyjnych Niemców: zniesienie rozporządzeń językowych; ustawowe uznanie języka niemieckiego za państwowy; wyłączenie Galicyi i Dalmacyi ze związku Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa; rozgraniczenie terytoryów językowych w Czechach.

Wiener Allg. Ztg. ogłasza z powodu tego programu uwagi jednego z wybitnych członków Koła Polskiego, który oświadczył, że jest to poprostu program Schönerera. Takie żądania można urzeczywistnić chyba przez szereg zamachów stanu, a Polacy nigdy nie zgodzą się na program, który jako hasło stawia „Los von Galizien“. Uchwalenie tego programu byłoby szkodliwe dla Państwa i dla Niemców. Niemiecka opozycya przyjęła myśl Schönerera bez jege osoby, a jeżeli publikacya *Vaterlandu* jest prawdziwa, to należy tylko ubolewać, że Niemcy mogli uchwalić podobny program.

Ze strony opozycyi niemieckiej wydano wczoraj następujący komunikat: Na posiedzeniach, jakie miało przedwczoraj po południu i wczoraj niemieckie stronnictwo postępowe, złożyło prezydyum stronnictwa sprawozdanie z projektu narodowo-politycznych żądań Niemców tak, jak zostały przedłożone na zebraniu zaufanych delegatów niemieckiej opozycyi, oraz ze stanu ukończonych już w najgłówniejszych punktach obrad w tej sprawie. Stronnictwo aprobowało w zupełności ów projekt.

Dziś zbiorą się zaufani delegaci niemieckiej opozycyi, celem ostatecznego zredagowania programu.

W tych dniach Izba deputowanych francuska dyskutowała nad stanem Algieru i polityki, którą tam rząd uprawia. Wypadkiem dnia stała się wielka kilkagodzinna mowa b. ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Melinea, Barthou, który zaznaczył, że Algier cierpi w skutek systematycznej agitacyi celem wywołania niezgody między ludnością, a sprawcami tych agitacyj, są antysemici. Barthon należy do tych, którzy za żadną cenę nie zgodziliby się na zniesienie tak zwanego dekretu Crémieux wprowadzającego rownouprawnienie. Francya republikańska nie może zezwolić, aby najpiękniejsza jej kolonia stała się polem agitacyi i walk spornych i religijnych.

Z Kalru donoszą, że Lord Kitchener rozpocznie w jesieni nową kampanię w Sudanie, w której uczestniczyć będą wojska angielskie.

O niewątpliwie bardzo doniosłym fakcie ogłoszeniu religii katolickiej w Chinach za uznaną przez państwo, donoszą bliżej: Chińska cesarzowa-wdowa kazała ogłosić dekret o roztoczeniu opieki państwa nad misyonarzami katolickimi. Cesarzowa-wdowa pragnie, aby poddani jej żyli w zgodzie z chrześcianami, i w tym celu nakazała władzom chińskim, aby znosiły się bezpośrednio z misyonarzami. Biskupi mogą osobiście znosić się z wicekrólami prowincyi i gubernatorami; wikaryusze i starsi księża z urzędnikami skarbowymi, sędziami prowincyonalnymi i intendentami, inni duchowni z naczelnikami okręgów pierwszego i drugiego stopnia. Biskupom przyznano prawo wysyłania pism i kart wizytowych do wicekrólów i gubernatorów w wypadkach objęcia urzędu, tudzież z życzeniami Nowego Roku. W ważniejszych wypadkach duchowni katoliccy powinni prosić o pośrednictwo ministra-rezydenta albo konsula tego rządu, któremu Papież powierzył protektorat nad katolikami (t. j. rządu francuskiego). Tenże minister-rezydent, albo konsul znoszą się z Tsungli-Yamenem, albo władzami miejscowemi. Władze rzeczone mają obowiązek niezwłocznego i życzliwego rozpatrywania życzeń duchowieństwa katolickiego, tudzież dokładania wszelkich starań, aby ludność żyła w spokoju i zgodzie z misyonarzami. Misyonarze, powiada dekret, powinni podtrzymywać dobrą sławę religii katolickiej, aby ludność mogła czuć się zadowoloną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne, mianujące br. Gautscha prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej.

Najj. Pan sankcyonował projekt ustawy, przyjętej przez sejm galicyjski, w sprawie uregulowania rzeki Soły i rzeki Łomnicy wraz z dopływami a dalej projekt ustawy, mocą której czas urzędowania wybranych w roku 1893 na podstawie statutu gminnego z dnia 1 kwietnia 1866 r. członków Rady miejskiej w Krakowie, przedłużony zostaje na rok jeden.

Wiedeń, 20 maja. Komisya reformy wyborczej sejmu dolno-austryackiego załatwiła resztę paragrafów statutu wiedeńskiego i wiedeńskiej gminej ordynacyi wyborczej i przyjęła postanowienie, wedle którego nowo-kreowane ciało wyborcze rozporządzać będzie 20 mandatami.

Rada miejska ma być uprawnioną do przeznaczania jakich chce sum oprócz celów dobroczynnych oraz zakładów i stowarzyszeń służących dobru publicznemu, także na wsparcia i cele noszące na sobie cechę miłosierdzia, jeżeli ich popieranie należy do zakresu działania miasta jako stolicy Państwa.

Magistrat może karać tych, którzy dopuszczają się niedozwolonych czynności podczas wyborów, grzywną lub utratą biernego prawa wyborczego na przeciąg lat dwóch.

Wiedeń, 20 maja. Jak donosi *Neues Wiener Tagblatt*, zarząd poczty zamierza wprowadzić nowe uproszczenie postępowania przy nadawaniu pakunków pocztowych. Reforma zasadza się na tem, że całą długotrwającą manipulacyę załatwianą dotąd przez organa pocztowe jako to nalepianie kartek, odważanie, frankowanie i t. d., mają w przyszłości załatwiać same firmy wysyłające tak, że pozostanie tylko pocztowym organom odebrać pakunek i dać na to potwierdzunie. Próba w tym kierunku ma być na razie podjętą tylko z wielkiemi firmami, które się same do tego zgłoszą.

Wiedeń, 20 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego zjawiła się opozycya w komplecie. Marszałek złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że mówiąc z uznaniem o energicznem przewodnictwie nie miał zamiaru pochwalać nierównomiernego traktowania poszczególnych posłów, a tem mniej wyrządzonych komukolwiek zniewag — mówił zaś jedynie o takiem kierownictwie obrad, które nie dopuszcza prowokacyj i scen, powadze sejmu uwłaczających. — Po tem oświadczeniu p. dr. Lueger pod przewodnictwem wiceprezydenta Strobacha postawił wniosek nagły z żądaniem, aby komisya konstytucyjna ze względu na aferę pojedynkową Heiterer-Gudenus przedłożyła jeszcze w tej sesyi wnioski odpowiednie, celem zawarowania poselskiej swobody słowa i swobody przewodniczącego w pełnieniu jego funkcyj. — Marszałek Gudenus prosi o odrzucenie nagłości, bo to jego sprawa prywatna. Mimo to nagłość wniosku uchwalono większością 37 głosów przeciw 30. Przeciw nagłości głosowali członkowie wielkiej własności, socyalni politycy, liberali i większa część niemieckich narodowców.

Berno, mor. 20 maja. Zmarł tu wczoraj członek Izby panów Aloizy From, przeżywszy lat 74.

Wiedeń, 20 maja. Dziś przedpołudniem otwarto wystawę rolniczą.

Praga, 20 maja. Sejm czeski został wczoraj, po załatwieniu spraw bieżących, trzykrotnym entuzyastycznym okrzykiem na cześć Najj. Pana zamknięty. W przemówieniu pożegnalnem, Marszałek ks. Lobkowitz streścił tegoroczną działalność sejmu i zaznaczył, że ubiegła sesya obfitowała w pozytywne wyniki dodatniej pracy. Mimo, że posłowie niemieccy uważali za stosowne trzymać się zdala od posiedzeń sejmowych, sejm dał dowód bezstronności i sprawiedliwości wobec Niemców i starał się unikać wszystkiego, coby mogło ich drażnić. Czesi zawsze jak dotąd, także i w przyszłości wobec innych narodowości postępować będą sprawiedliwie. Bądź co bądź ubiegła sesya sejmu czeskiego przyczyniła się nie mało do dzieła pojednania.

Warszawa, 20 maja. *(Dep. prywatna).* W procesie przeciw dr. Kosińskiemu i dr. Solmanowi o nieostrożne wykonanie operacyi skutkiem czego zmarła chora Golda Kacowa, (patrz „Kronikę“) zapadł dziś wyrok uwalniający obu lekarzy od oskarżenia.

Karłowice, 20 maja. Obrady synodu serbskiego doprowadzono wczoraj do końca, a synod zamknięto. Przedtem biskup Zemejanowicz oświadczył, że cofa swój protest przeciw wyborowi biskupa w Bacs, albowiem polegał na fałszywych informacyach. Następnie synod zajmował się zarzutami biskupa Zemejanowicza, podnoszonemi przeciw patryarsze Brankovicsowi z powodu niesumiennego administrowania funduszami religijnymi. Uchwalono rzecz formalnie przekazać komisyi, jednakże równocześnie synod wyraził najgłębsze swoje ubolewanie, że Zemejanowicz lekkomyślnie poczynił takie zarzuty. Potem synod zamknięto. Wieczorem odbył się bankiet u patryarchy, po którym Zemejanowicz udał się do Brankovicsa i przeprosił go, powiadając, że do fałszywych obwinień popchnięty został przez radykałów, że kroku swego żałuje i starać się będzie o jego naprawienie.

Podczas bankietu pierwszy toast wzniósł sam patryarcha na cześć króla, a drugi na cześć prezydenta ministrów węgierskich Kolomana Szella.

Rzym, 20 maja. Wedle doniesienia dzienników, parlament włoski zbierze się 25 b. m.

Paryż, 20 maja. *Siecle* dowiaduje się, że pułkownik Maurel podczas sądzenia Dreyfusa przedłożył sądowi w sali obrad trzy ważne, a nieznane obronie dokumenta. Zapewnił on, że *bordereau* zostało skonfiskowane przez ministerstwo wojny, dalej, że ministerstwo spraw zagranicznych jest w posiadaniu depeszy *attaché* przy ambasadzie włoskiej Panizzardiego, jednak jej nie pokazał, nakoniec zapewnił, że w ministerstwie istnieją dowody, iż Dreyfus miał stosunki z obcemi mocarstwami.

Haga, 20 maja. Prezydent konferencyi pokojowej br. Staal otrzymał odpowiedź carską na hołdowniczy telegram konferencyi. Odpowiedź ta odczytaną zostanie na dzisiejszem posiedzeniu.

Londyn, 20 maja. W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, iż prezydent Transwalii Krüger zawiadomił dyplomatycznego przedstawiciela Anglii w Johannesburgu, że nie ma bynajmniej na to dowodu, jakoby aresztowani pod zarzutem spisku Anglicy byli angielskimi oficerami. W żadnym atoli razie ostatnie zajścia nie mogą naruszyć dobrych stosunków między Anglią i Republiką.

Izba odroczyła się do 31 maja.

Postulaty narodowo-niemieckie Niemców opozycyjnych

Wiedeń, 20 maja. *Neue Freie Presse* podaje w streszczeniu najważniejsze postulaty Niemców austryackich, zawarte w ich programie, który, jak wiadomo, rozpada się na dwie części: część ogólną i część zawierającą poszczególne postulaty dla krajów koronnych. W części ogólnej, jak słychać, żądają Niemcy, aby ogłoszonem było uznanie języka niemieckiego, jako ogólnego języka pośredniczącego w Państwie, a zatem mającego być ustawowo zaprowadzonym w armii, w parlamencie i władzach centralnych. Wszyscy urzędnicy sądowi mają dać dowód, że władają językiem niemieckim.

Dalsze postulaty tyczą się inartykulowania sojuszu Austryi z cesarstwem niemieckiem w drodze ustawodawczej. Dalej następuje żądanie unii cłowej z państwami kontynentalnemi.

W części szczegółowej żądają Niemcy dla Czech admistracyjnego rozdziału kraju na terytoryum niemieckie i czeskie, żądają dla terytoryum niemieckiego wyłącznego uznania języka niemieckiego w szkole i urzędach, przyczem Czesi mają otrzymać w swoim obszarze też same prawa co do języka czeskiego. W sejmie czeskim ma być zaprowadzoną kurya narodowościowa i odrębne narodowe zastępstwo w Wydziale krajowym, w komisyach sejmowych i instytucyach krajowych.

Co się tyczy szkół mniejszości, żądają Niemcy, aby szkoły te były utrzymywane przez dotyczące mniejszości.

Na Morawie mają być oba języki krajowe w komunikacyi zewnętrznej, w sądownictwie i władzach używane, natomiast językiem wewnętrznym ma być wyłącznie niemiecki. Żądania co do szkół mniejszości odpowiadają tym żądaniom, jakie niemieccy referenci morawscy stawiali w komisyi ugodowej sejmu.

W sprawie Tyrolu i administracyjnego oddzielenia południowego Tyrolu Niemcy są zasadniczo za tem.

Co się tyczy krajów alpejskich, t. j. Styryi i Karyntyi, elaborat nie uznaje zamkniętego obszaru języka słoweńskiego, przyznaje dopuszczenie języka słoweńskiego w urzędach tylko w niektórych okolicach i tylko na zewnątrz; językiem urzędowym wewnętrznym ma pozostać zawsze język niemiecki.

Co do Szlązka — pisze *N. Fr. Presse* ogólnie — zawarte w elaboracie żądania odpowiadają według zapatrywań Niemców potrzebom tej prowincyi.

Po ułożeniu i ogłoszeniu tego programu będą uważali mężowie zaufania pracę swą za ukończoną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20-go maja 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 357·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 387·—, Akcye Anglobanku 154·—, Akcye Unionbanku 320·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 246· , Akcye Bankvereinu 280 75, Akcye Bodenkredit 478·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 360·50, Akcye kolei południowej 57·50, Akcye tramwayowe 502·—, Akcye kolei Elbethal 264·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 242·—, Akcye Rima Muranyi 312·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1295·—, Akcye fabryki broni 216·—, Akcye tureckie tytoniowe 138 75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·65, Renta majowa 100·95, Austryacka renta koronowa 100·50, Węgierska renta koronowa 97·—, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·75, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 66 50, Marki 58·92, Rubel 127·24. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 maja 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. A. hr. Wolańska z Rzepina, L. hr. Dębicki z Jaworowa, T. hr. Łubieński z Zassowa, J. Rogulski z Tarnopola, T. Zurowski z Hawłowic, F. Janowski z Rożniatowa, J. Kneptowski z Horodnicy, N. Madzielewski ze Skotynian, W. Koloszwary z Krakowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	12·10	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia, ze Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
12·30		Z Itzkan, (Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu) Czerniowiec i Stanisławowa (dworzec główny).
2·16		Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Oświęcima), Rozwadowa, Tarnowa, Orłowa, Chabówki, Jasła, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla (dworzec główny).
	3·05	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dw. Podzamcze).
	3·30	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dworzec główny).
	6·00	Z Krakowa (Wiednia), Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka (dworzec główny).
	6·10	Z Ickan, (Gałacu, Jass), Czerniowiec, Nowosielitzy, Bednarowa, Husiatyna, Stanisławowa (dw. gł.).
	6·50	Z Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
	7·10	Z Zimnej wody „ „ „ „ „ „ „ „
	7·40	Z Janowa (dworzec główny).
	7·55	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja, (dw. gł.).
	7·44	Z Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	8·05	„ „ „ „ „ główny.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej (dworzec główny).
	9·00	Z Krakowa (Wiednia, Warszawy), Orłowa, Wieliczki, Tarnowa, Przemyśla i Peszt przez Przemyśl (dworzec główny).
	11·15	Z Jarosławia i Lubaczowa (dworzec główny).
	11·55	Z Stanisławowa. Kerözmezö, Kozowy (dworzec główny).
	1·01	Z Janowa (dworzec główny).
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka (dworzec główny).
	1·40	Ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Husiatyna, Stanisławowa (dworzec główny).
2·20		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
2·35		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec główny).
	5·15	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	5·40	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów (na dworzec główny).
	5·55	Z Sokala, Bełzca i Lubaczowa (dworzec główny).
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa (dworzec główny).
	6·20	Z Ickan, Suczawy. Radowiec, Halicza, (dworzec główny).
	7·58	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ codziennie, a od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ tylko w niedziele i święta (dworzec główny).
	8·15	Z Brzuchowic od $^{7}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ i od $^{16}/_{8}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie codziennie (dworzec główny).
	8·34	Z Brzuchowic od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie (dworzec główny).
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	9·21	Z Janowa tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie (dworzec główny).
	9·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	10·10	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Husiatyna, Kozowy, Kerözmezö, Podwysokiego.
	10·08	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec Podzamcze).
	10·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec główny).
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
12·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·36		Do Ickan (Bukaresztu, Constancy).
	*4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa. Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki.
	5·50	Do Brzuchowic od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	6·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Borysławia.
	6·15	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, (z dw. głównego).
	6·30	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Kozowy.
	6·30	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów,(z dw Podzamcze).
8·30		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów.
	8·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów.
	9·10	Do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$.
	9·25	Do Janowa.
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca głównego).
	9·45	Do Czerniowiec.
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca Podzamcze).
	10·10	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa.
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{16}/_{9}$ włącznie tylko w niedziele i święta.
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego.
2·08		„ „ „ „ „ „ Podzamcze.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie w niedziele i święta
2·45		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körözmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu).
2·55		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·05	Do Stryja, Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie.
	3·15	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie.
	3·20	Do Zimnejwody tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	3·25	Do Brzuchowic tylko od $^{7}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$ włącznie.
	5·25	Do Jarosławia.
	6·21	Do Stanisławowa.
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·50	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie.
	7·00	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·20	Do Tarnopola z dworca głównego.
	7·42	„ „ „ Podzamcze.
	7·47	Do Janowa od $^{1}/_{10}$ do $^{30}/_{4}$ 1900 włącznie.
	8·35	„ „ „ $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie codziennie.
	9·10	„ „ „ $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie w niedziele i święta.
	10·40	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna Kałusza, Szeparowiec ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy.
	10·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano objęte są **tlustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 20 maja 1899.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	288	50	291	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	385	—	395	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w $41^{1}/_{2}$ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	80	96	50
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ $4^{1}/_{2}$% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	80	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 maja 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.95	101.15
luty-sierpień	100.90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.55	100.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.70	140.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.50
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	198.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.20	150.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.75	119.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	118.50	119.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.35	126.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.05	98.25
„ obl. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.—	161.50
„ „ „ za 50 zł.	160.25	161.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.80	97.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	66.—	66.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.80	98.80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100.40	101.10
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.80	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.25	100.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	100.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90.50	91.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.10	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.80	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.20	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.95	7.15
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	66.—	67.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.—	155.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1423.—	1433.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	357.75	358.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.—	387.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	384.—	388.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	244.50	245.—
„ Austro-węg. 600 zł.	920.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	319.—	320.—
Czesk. banku związk. 100 zł	135.75	136.50
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	134.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3345.—	3355.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	290.—	290.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	212.—	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	440.—	441.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	357.50	360.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	240.80	241.20
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1282.—	1283.—
Schodnicy 500 kor.	853.—	855.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	136.50	137.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192.50	193.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.02
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.70	44.80
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.57
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.75	44.85
Ruble	1.27—	1.27—

Licytacye.

L. cz. E. 1125/98 (3) (3672 3—3)

Na żądanie Dawida Rosenhecka w Sniatynie, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya realności whl. 105 ks. gr. gm. kat. Beleluja objętej, zobowiązanego Iwana Ilczuka Dmytra a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 12 kwietnia 1899.

L. 1081/1899 (3811 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. handl. miasta Jarosławia podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacyi i poboru należytości propinacyjnej, tudzież prawa poboru dodatku gminnego w mieście Jarosławiu na czas od 1-go stycznia 1900 do 31-go grudnia 1902 ewentualnie do 1904 odbędzie się we środę, dnia 28-go czerwca 1899 w godzinach urzędowych przed południem w biurze Sekretarza Magistratu publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się obecnie pobierany czynsz dzierżawny, a mianowicie:

a) za dzierżawę propinacyi i poboru należytości propinacyjnej w mieście Jarosławiu w rocznej kwocie 40.300 zł.

b) za dzierżawę prawa dodatku gminnego w mieście Jarosławiu w rocznej kwocie 40.300 zł. czyli w łącznej rocznej kwocie 80.600 zł., z której to kwoty każdy do licytacyi przystępujący 10% jako wadyum z ofertą do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, wedle kursu notowanego dnia ostatniego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, złożyć jest obowiązany.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym Ekspedycie w godzinach urzędowych lub w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej.

UWAGA: Zarazem zawiadamia się, że dzierżawcy propinacyi miejskiej będą obowiązani poddzierżawić krajowe opłaty konsumcyjne w tych okręgach, w których gmina miasta Jarosławia opłaty te od Wydziału krajowego ewentualnie wydzierżawi.

Magistrat król. woln. handl. miasta Jarosław, dnia 28 kwietnia 1899.

Burmistrz:

Dr. Adolf Dietzius.

L. cz. E. 648/98 (4) (3671 3—3)

Na żądanie Mozesa Kazwana w Sniatynie, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya niewydzielonej połowy realności whl. 136/III ks. gr. gm. kat. Sniatyn, zobowiązanego Józefa Rempicia własnej, składającej się z parc. bud. l. 971 i gr. 617.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 zł.

Najniższa cena wynosi 233 zł. 32½ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 18 kwietnia 1899.

L. cz. VI. 131/84 E. 288/98 (16) (3665 3—3)

Na żądanie Michała Zielińskiego właściciela realności w Sędziszowy odbędzie się dnia 19 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 30 57 i 85 ks. gr. gminy Sędziszowa objętych wraz z przynależnościami realności whl. 57 składającemi się z 4 krów 3 jałówek 1 byczka 2 wozów, 2 pługów i pary bron.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione jak następuje: real. lwh. 30 na 1095 zł. 41⅝ ct. aw. lwh. 57 na 2506 zł. 83⅝ ct. wreszcie realność lwh. 85 na 100 zł. aw. przynależności zaś na 269 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 2/3 części podanej dopiero wartości szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 17 kwietnia 1899.

Do l. 40/99 prez. (3833 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów, oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach: Żółkiew Zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Horościelne ad Soposzyn i Czarny rów ad Wiązowa,

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1903, lub od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1906, ewentualnie do końca perjodu (ustawa z 22 kwietnia 1888 Dz. u. kr. 30) t. j. 1910 roku; rozpisuje niniejszem Magistrat król. miasta Żółkwi publiczną licytacyę na dzień 20 czerwca 1899 od godziny 10 do 12 w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

ad a)	kwotę	6600	zł. wa.
ad b)	„	3500	„ „
ad c)	„	25000	„ „
Razem	„	35100	zł. wa.

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem, a to zapomocą ofert pisemnych, do których należy dołączyć 10% wadyum od całej kwoty w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających, ewent. na książeczce gal. Kasy oszczędności. Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z tym dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi zawisło pod każdym względem od uchwały Rady miejskiej, warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.

Żółkiew, dnia 18 maja 1899.

L. cz. E. 153/98 (2) (3196 2—3)

Na wniosek kuratora egzekuta przyjmuje się za podstawę postępowania licytacyjnego oszacowanie wedle protokołu z dnia 23 października 1897 L. 10790.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoździcu zastąpionego przez dr. Dębickiego adw. w Kołomyi odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności objętych wykazami hipotecznymi liczba 708, 710, 713, i 715 ks. gr. dla gminy Lisowce objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność lwh. 708 na 30 zł., lwh. 710 na 60 zł., lwh. 713 na 10 zł., a lwh. 715 na 60 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 20 zł. ad 2) 40 zł., ad 3) 3 zł. 34 ct. ad 4) 40 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 18 marca 1899.

L. cz. E. 37/98 (28) (3670 2—3)

Na żądanie wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Skałacie i c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie zastąpionych przez kuratorów adw. dr. Ehrlicha i adw. dr. Koflera odbędzie się dnia 21 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 39|40 części realności pod lk. 55 w Skałacie położonej lwh. 347 ks. gr. gm. Skałat objętej nieobjętej masy spadkowej Wigdora Kaczki własnej przez kuratora Wasyla Kiweluka zastąpionej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2211 zł. 30 ct.

Najniższa cena wynosi 2211 zł. 30 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 6 maja 1899.

L. cz. III. 476/79 (8/V) (3357 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie im Wgo Skarbu przeciw Chanie Characz, Sarze Salz, oraz nieletnim Izakowi, Itte, Janklowi, Pesi i Meilechowi Salzom przez matkę i opiekunkę Meni Salz zastąpionym pto 216 zł. 64 ct. aw. odbędzie się z powodu niewykonania warunków licytacyjnych przez nowonabywczynię Gminę miasta Brody relicytacya połowy realności lwh. 1122 gminy kat. Brody objętej na jednym terminie dnia 21 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9.

Cena szacunkowa wynosi 1687 zł. zaś wadyum 169 zł. w. a.

Połowa realności za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Byk w Brodach.

Resztę warunków licytacyjnych w ts. Registraturze przejrzeć można.

Brody, dnia 10 marca 1899.

L. cz. E. 501/98 (2) (3804 2—3)

Na żądanie Samuela Freida odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 3/4 części realności objętej wyk. hip. l. 1041 księgi grunt. gm. kat. Stryjówka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 225 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 16 kwietnia 1899.

L. cz. E. 117/98 (5) (3841)

Na żądanie p Stanisława Gawlikowskiego, zastąpionego przez adw. dr. Wittlina w Złoczowie, odbędzie się dnia 12 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Złoczowie licytacya dóbr tabularnych „Część Pawłów" p. Józefa Gornickiego własnych. whl. 543 tus. ks. gr. dla większych posiadłości objętych, składających się z parc. bud. 50, na której stoi dom mieszkalny lk. 18 i parc. gr. 221, 222, 223, 224, 683, 2394, 2611, 2672/3.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1388 zł. 49 ct.

Najniższa cena wynosi 694 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. E. 912/98 (4) (3737)

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnowa zastąpionej przez adw. dr. Forysta w Tarnowie, odbędzie się dnia 23 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kolbuszowej licytacya realności lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa objętej Arona i Dwojry Berlów własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodków i płotu.

Nieruchomość a mianowicie dom wystawiony na licytacyę, jest oceniony na 4500 zł. parcela budowlana 67/2 na 300 zł. a. w. zaś parcela pod budynkiem 67/1 na 500 zł. a. w. przynależności zaś na 10 zł. a w. razem na 5310 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi przeto 2788 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 72/99 (4) (3843)

Na żądanie Tauby Bienenstok, odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacya połowy realności wyk. hip. l. 568 księgi grunt. gm. kat. Dębica objętej do Perli Malter należącej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2455 zł. 66½ ct.

Najniższa cena wynosi 1228 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 1 maja 1899.

L. cz. E. VII. 1204/98 (3) (3588)

Na żądanie Maryanny Dziedzicowej odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godzinie 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej whl. 6 ks. gr. gm. kat. Łękawica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1043 zł. 80 ct.

Najniższa cena wynosi 695 zł. 88 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 5 maja 1899.

L cz. E. 307/98 (5) (3673 3—3)

Na żądanie Nusyma Gutherza w Śniatynie, odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya realności whl. 866/II ks. gr. gm. kat. Śniatyn objętej, zobowiązanego Dmytra Siedlarczuka Ołeksy własnej, składającej się z parc. bud. l. 1178 i gr. 1070, 2436/2, 2726/6, 3094/3 i 3095/3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 504 zł.

Najniższa cena wynosi 336 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 14 marca 1899.

L. 13609/99 (3808 3—2)

OBWIESZCZENIE.

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnowie obsadzoną będzie w drodze konkurencyi.

Termin do wniesienia ofert pisemnych wyznacza się do 20 czerwca b. r. godzina 12 w południe.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. 325/98 (6) (3846 1—3)

Na żądanie Maryanny 1o Szeliga 2o Raleus odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w licytacya realności lwh. 157 Przewrotnę objętej a Tekli Michalik własnej wraz z przynależnościami składającemi się z krowy, jałówki wozu, pługa bron i chomonta.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1379 zł. 30 ct. przynależności zaś na 42 zł.

Najniższa cena wynosi 947 zł. 53 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 433/98 (4) (3849)

Na żądanie Jakóba Bluma kupca w Przeworsku, odbędzie się dnia 19 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya 3/9 części z połowy realności lwh. 197 ks. grunt. gm. kat. Przeworsk objętej dłużnika Efroima Atlasa własnych.

Powyższe części rzeczonej nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na na kwotę 643 zł. aw.

Najniższa cena wynosi kwotę 321 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 8 maja 1899.

L. cz. E 2638/98 (8) (3732)

Na żądanie Eliasza Malawera kupca w Przemyślu zastąpionego przez adwok. p. dr. Dolińskiego w Przemyślu odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 (gmach Sądu obwodowego) licytacya 18/192 części realności lwh. 47 księgi gr. gm. Przemyśl objętej nieobjętej masy spadkowej Nuchima Wolfa Ratza własnych składającej się z 1-piątrowej kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej w Przemyślu położonej i parc. bud. 158.

18/198 części nieruchomości wystawionej na licytacyę są ocenione na 563 zł. 82 ct.

Najniższa cena wynosi 281 zł. 91 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII..
Przemyśl. dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. 263/98 (5) (3784 1—3)

Na żądanie Sary Igiel kupcowej w Birczy zastąpionej przez adwokata dr. Bendla w Sanoku odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 4/6 z 2/10 części ciała hipot. objętego wykazem hip. l. 163 księgi grunt. gminy Bircza miasto Jakóba Lesera własnych a to: parc. bud. 30/1 i stojącego na tejże parceli bud. budynku mieszkalnego parterowego z miękiego drzewa zbudowanego składającego się z 5 izb mieszkalnych, 4 komor, i 3 sieni, gontem krytego, i jednej piwnicy.

Nieruchomość te wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 60 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 340/99 3 (3882 1—3)

W skutek uchwały z dnia 6 maja 1899 E. 340/99 3 sprzedane będą dnia 29 maja 1899 i ewentualnie także 30 maja 1899 każdym razem o godzinie 9 przed przedpołudniem w drodze publicznej licytacyi: 1 kocioł parowy na 4 kołach o 5½ atmosferach, 1 maszyna (Transmisya), 1 kran wiertaiczy, wielokrążki, świdry, łyżki i inne przyrządy wiertnicze.

Przedmioty te można oglądać dnia 29 maja 1899 między godziną 8 a 9 przedpołudniem w Rozpuciu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Bircza, dnia 14 maja 1899.

Konkursa.

L. cz. Prez. 211 14/99 (3818 2—3)

Sąd tutejszy przyjmie natychmiast pisarza z egzaminem tabularnym na przeciąg 3 miesięcy. Płaca 1 zł. dziennie.

Bohorodczany, 12 maja 1899.

L. 5391 (3812 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu posady naczelnika kancelaryi w X. randze rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 7 czerwca 1899.

Podania o powyższą ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą posadę naczelnika kancelaryi II. klasy wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Kraków, 15 maja 1899.

L. 53.524 (3856)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad urzędników pomocniczych dla spraw domowo kasowych a to jednej posady przy c. k. Urzędzie sprzedaży soli w Bochni a po jednej posadzie przy c. k. Urzędach podatkowych w Bolechowie i Kosowie z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 zł. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wykazać oprócz fachowego uzdolnienia i znajomości przepisów kasowych i rachunkowości ile możności także i domonowej, że władają językami krajowymi i niemieckim i wniosą swe podania w drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w ciągu czterech tygodni.

C k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. Prez. 178 4/99 (3851 1—3)

Tutejszy sąd powiatowy przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem dziennem 1 zł. na kilka miesięcy.

Sądowa Wisznia, 18 maja 1899.

L. cz. 47 pr. (3832 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarb. oddz. II. we Lwowie z roczną płacą 300 zł. i z 25% dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 czerwca 1899.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział II. we Lwowie najdalej do 15 czerwca 1899.

Uprawnieni w myśl §. 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. k. Władzy wojskowej, nie należący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Kompetent z wprawnem pismem będzie mieć pierwszeństwo.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Oddział II.
Lwów, dnia 17 maja 1899.

(3854 1—2)

KONKURS.

Prezydent król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika miejskiego Biura pośrednictwa pracy z płacą 1200 zł. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia;
2. że ukończyli szkoły średnie;
3. że posiadają znajomość ustaw i stosunków, odnoszących się do klas pracujących;
4. uzdolnienie konceptowe.

Posada ta nie jest stałą.

Podania wnosić należy na ręce Prezydyum Magistratu do dnia 5 czerwca 1899 r.

L. 982 (3857 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Andrychowie z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na objazdy w kwocie 300 zł.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności, winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Do okręgu sanitarnego w Andrychowie należą następujące gminy i obszary dworskie: Andrychów, Inwałd, Frydrychowice, Głębowice, Wieprz, Nidek, Proczyny, Brzezinka ad Andrychów, Targanica, Sulkowice, Przyki, Zagórnik i Kaczyna.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa dokładnie ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kraj.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w terminie do 31 maja 1899 r.

Wadowice, d. 25 kwietnia 1899.
Za prezesa: dr. Iwański.

Upadłości.

(3837 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli w konkursie Chaima Birnfelda i Schabsy Schwarzbarda w Rzeszowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na cały zapas towaru w handlu krydataryuszy się znajdujący.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w wadyum na 200 zł. gotówką lub w książeczce kasy oszczędności złożyć należy do godziny 12 w południe dnia 31 maja b. r. do rąk podpisanego zarządcy masy.

Rzeszów, w maju 1899.

Markus Ekstein
zarządca masy.

L. cz. V 26/83 17 (3835)

Wszystkich wierzycieli konkursowych masy rozbiorowej Arona Pilpla z Horodenki wzywa komisarz konkursowy, ażeby dnia 29 maja 1899 o godzinie 10 rano jawili się w sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 8 celem powzięcia uchwały nad wnioskiem zarządcy dotyczącym sprzedaży z wolnej ręki położonego w Horodence placu budowlanego l. kat. 1682 i celem przejrzenia rachunku przez zarządcę złożonego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. S. 1|98 146 (3839 1—3)

Po sprostowaniu projektu rozdziału $12^{1}/_{2}$% z uzyskanych funduszów z majątku konkursowego firmy: „M. W. Suslak et E. Kalmans Nachfolger i spólników Leona Brande, Majera Wolfa Suslaka i Hudie Brande między wierzycieli konkursowych zawiadamiam, że projekt w tusądowej kancelaryi lub u zawiadowcy masy może być przejrzany a do wniesienia uwag i zarzutów wyznaczam termin na dzień 24 maja 1899 o godzinie 10 rano zaś do rozprawy nad możliwemi zarzutami termin na dzień 25 maja 1899 o godz. 10 rano.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 maja 1899.
Sokal
jako komisarz konkursu.

L. cz. S. 1|98 46 (3836)

Sprostowanie obwieszczenia.

Umieszczone w numerze 278 Gazety Lwowskiej z 7 grudnia 1898 S. 1|98 32 obwieszczenie w sprawie konkursowej Banku chrześciańskiego w Kosowie prostuje się o tyle, że zastępca zarządcy masy rozbiorowej zamianowanym został 19 listopada 1898 Nykoła Kabyn syn Ilka gospodarz z Manasterska (nie zaś, jak mylnie obwieszczono Kaban).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 kwietnia 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 66|99 2 (3858)

Ogłoszenie!

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 88 czasopisma: „Humorysta“ z dnia 15 maja 1899 pod napisem „Z teatru i prasy“ od słów „Głos narodu“ do słów „osobny gabinet“ i pod napisem „Facecye autentyczne“ „Otrzymujemy następujący list“ od słów „Cywilny czy“ do słów „rozebrany“ zawiera znamiona występku z § 516 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 maja 1899.

Zl. 106 (3541)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 3 der Druckschrift: „Deutsche Flugblätter für Leser aller Stände“ und zwar: I. der Artikel: „Der nationale Gedanke in Felix Dahn's Kampf um Rom“ in der Stelle von „Kein Heil“ bis „Witichis“ II., III. und IV. die unter dem Schlagworte: „Los von Rom“ gebrachten Ankündigung der Druckwerke: „Bender Was trennt uns von Rom?“; „Schulze: Der römische Katolicismus gegenüber dem einfachen Evangelium Jesu“; „Der deutsche Wichl und der römische Papst“ ad I. das Verbrechen nach §. 63 St. G., ad II bis IV. das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe und es wird nach §.493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme wird nach §. 489 St. P. O. bestätigt und auf die Vernichtung der saisirten Exemplare gemäß §. 37 Pr. G. erkannt.

Wien, am 5 Mai 1899.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1899, Pr. 7/99, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Volksruf“ vom 25 April 1899 wegen der Artikel: Welsch oder Deutsch?“, „Los von Rom“ und „Die dutsche Lehrerschaft“ nach §§. 122 b. und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 7/99 (3) (3820 2—3)

Nad małoletnią Maryą Oliarnyk, córką Mykoły z Putiatycz, z powodu choroby umysłowej, przedłużoną została stale władza ojcowska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, 7 kwietnia 1899.

L. cz. VII. 160/97 (2) (3821 2—3)

Iwan Piłat, syn Harasyma z Haliczanowa, z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Dmytro Karapinka z Haliczanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, 21 marca 1898.

L. cz. P. 57/99 (14) (3739 2—3)

Józef Nowak z Zadziela uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Stanisław Jakubiec z Zadziela.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, 11 marca 1899.

L. cz. L. 11/98 (3738 2—3)

Walenty Połowiuczak ze Złotkowic uznany został marnotrawcą. Kuratorem Jan Połowiuczak ze Złotkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 6 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 6/97 (8) (3731 2—3)

Dla umysłowo chorej Emilii Faber w Kołomyi, kuretorem ustanowiony Józef Witowski, kowal w Szeparowcach.

C. k. Sąd powiatowy.
Kołomyja, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz L. 7/98 (5) (3721 2—3)

Dmyter Dobiszak, gospodarz ze Strymby uznany został marnotrawcą. Kuratorem Fedor Uhryniuk ze Strymby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, dnia 18 marca 1899.

L. cz. L. 1/99 (5) (3714 2—3)

Jurko Kuc z Sufczyny uznany został marnotrawcą kurator Kazimierz Błażkowski z Sufczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, 22 marca 1899.

L. cz. L. 9/98 (5) (3788 2—3)

Michał Pluta z Mędrzechowa uznany marnotrawcą; kuratorem jego Stanisław Burgiel z Mędrzechowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 29 stycznia 1899.

L. cz. L. 1|99 (1) (3803 2—3)

Józefa Gluza z Konar oddaną zostaje jako umysłowo chora pod kuratelę.

Kuratorem jej jest Michał Masłoń z Konar.

Żabno, 14 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 1001/93 (2) (3750 2—3)

Dla Fedora Dowkaniuka ze Sopowa marnotrawcą uznanego, kuratorem Mikołaj Swirniuk ze Sopowa ustanowiony.

Kołomyja, 1 kwietnia 1899.

L. cz. P. 45/99 (2) (3752 2—3)

Agnieszka Markówna z Targanic została uznaną umysłowo niedołężną. Kuratorem jej jest Jan Łysoń z Sułkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 9 maja 1899.

L. cz. P. 31/99 (4) (3754 2—3)

Michał Poruczyński z Bakowiec uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Filip Poruczyński z Bakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 20 lutego 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 35/99 1 (3802 2—3)

Przeciw Michałowi Cudzile z miejsca pobytu niewiadomemu i spólnikom wniesiony został do tutejszego sądu przez Jakóba Hakla prawonabywcy Tomasza Pawęski pozew o 270 zł. w. a.

Do rozprawy ustnej wyznaczono w tutejszym sądzie pierwszą audyencyę na dzień 30 maja 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw wtórpozwanego Michała Cudziły ustanowiono Marcina Cudziłę z Mostków kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Cudziłę w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 27 kwietnia 1899.

L. cz. VII 306/98 9 (3520 2—3)

Paweł i Karol Stolarczykowie z Grybowa wydalili się przed laty przeszło 45 do Węgier i dotąd żadnej o sobie nie dali wiadomości. Wzywa się przeto wszystkich, którzyby o ich życiu lub miejscu pobytu mieli wiadomość, by w przeciągu roku, z dniem 15 maja 1900 upływającego donieśli o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnych adw. dr. Sterkowiczowi, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego kresu Paweł i Karol Stolarczykowie za zmarłych uznani zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 grudnia 1898.

L. 59.182.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. maja 1899.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Brody	Brody, Łukawiec (ob. dw.).
	Dobromil	Posada Nowomiejska (ob. dw.).
	Śniatyn	Potoczek (ob. dw.).
Wąglik	Sokal	Zawisznia (ob. dw.).
Pomór świń	Biała	Polanka Wielka.
	Bochnia	Podłęże.
	Cieszanów	Ruda Różaniecka (ob. dw.).
	Horodenka	Obertyn, Tyszkowce.
	Jarosław	Piskorowice.
	Nadwórna	Hawryłówka, Paryszcze.
	Nisko	Budy ad Koziarnia, Nart Nowy, Steinau, Załucze ad Nart Stary.
	Rzeszów	Dąbrowa, Świlcza.
	Trembowla	Darachów.
	Zaleszczyki	Chartanowce (ob. dw.).
Parchy	Bóbrka	Horodysławice, Mikołajów.
	Bohorodczany	Kosmacz.
	Borszczów	Wołkowce k. Borszczowa.
	Podhajce	Mądzielówka.
	Stanisławów	Kończaki nowe.
Wścieklizna	Horodenka	Horodenka.
	Kolbuszowa	Bukowiec.
	Podhajce	Rosochowaciec.
	Przemyślany	Zadwórze.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 1842 (3805 2—3)

Obwieszczenie.

Na zasadzie §. 30 ustawy o repr. pow. podaje się do wiadomości, że zamknięcia rachunkowe funduszu powiatowego i funduszów pod zarządem powiatu pozostających za rok 1898 zostały już sporządzone i w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone.

Brzesko, dnia 13 maja 1899.

Prezes Rady powiatowej: Götz.

L. cz. C. II 98/99 1 (3792 2—3)

Przeciw Franciszkowi Tetli z Lasek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Kelmana Berla z Sojkowy pozew o 200 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się do rozprawy procesowej audyencyę na dzień 9 czerwca 1899 godz. 9 z rana.

Celem strzeżenia praw Franciszka Tetli, ustanawia się pana dr. Wacława Dundackiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Tetlę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 7 maja 1899.

L. cz. C. II 149/99 2 (3782 2—3)

Przeciw Józefowi Gutstein zamieszkałemu ostatniemi czasy w Stryju, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Eisika Meiselsa w Ciśnie pozew o 160 zł. 75 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 9 czerwca 1899 9 godz. przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw tego z miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia się pana adwokata dr. Polturaka w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 2 maja 1899.

L. cz. IV 126/92—98 20 (3529 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza Kuczyńskiego wzywa się, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniosł oświadczenie się do spadku po śp. Włodzimierzu Kuczyńskim zmarłym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli w Fitkowie dnia 21 czerwca 1892 w przeciwnym bowiem razie spadek ten byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem ks. Józefem Kuczyńskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, dnia 1 kwietnia 1899.

L. dz. hip. 395/99 (3553 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanawia w sprawie intabulacyi Izaka Friedmana za właściciela realności lwh. 1442 i 363 ks. gr. gm. Stryja dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schmerla Hillebranda w celu doręczenia przeznaczonej dla niego tus. uchwały tabularnej z dnia 15 listopada 1898 dz. hip. 769 kuratora w osobie dr. Józefa Byliny adw. w Stryju i o tem zawiadamia się Schmerla Hillebranda z tem, że tenże kurator na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępywać będzie, dopóki sam czynnie nie wystąpi lub innego pełnomocnika nie ustanowi.

Stryj, dnia 11 kwietnia 1899.

L. cz. T. 6/99 (1) (3551 2—3)

W nocy z 13 na 14 marca 1899 skradziono w c. k. Urzędzie podatkowym w Tłumaczu między innymi także książeczkę Tłumackiej kasy oszczędności z 5 marca 1895 Nr. 1062 na 50 zł. a. w. stanowiącą część kaucyi propinacyjnej złożonej przez Herzla Spindla i Mojżesza Mendla Spindla i Nutę-Webera na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego.

Gdy książeczki tej dotychczas nie odszukano wzywa się każdego, ktoby tę książeczkę posiadał ażeby w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni swe prawa zgłosił inaczej książeczka ta za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. C. I 20/99 1 (3785 2—3)

Przeciw Piotrowi Dominikowi, Katarzynie 2 ślubu Mamot i Antoninie Dominikowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Pociechę pozew o 149 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 czerwca 1899 o godz. 9 w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się pana adwokata dr. Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 4 maja 1899.

L. cz. 10992 (3692 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Munka, że w celu doręczenia temuż ts. rezolucyi z d. 24 lipca 1897 l. 6811 kuratora w osobie Nathana Siebnera z Kopyczyniec dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. A. 273|98 (3) (3484 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddział I. wzywa niewiadome z miejsca pobytu Franciszkę Bełch i Agatę Baczyńską aby do spadku po ojcu Jędrzeju Bełchu zmarłym dnia 10 listopada 1898 w Pstrągowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosły deklaracye po upływie tegoczasu bowiem spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Wojciechem Szczepanem z Pstrągowy będzie przeprowadzonym.

Strzyżów, dnia 11 lutego 1899.

L. cz. Cg. II. 100/99 (3) (3859 1—3)

Niewiadomej z miejsca pobytu Paulinie Skoczodople i niewiadomym spadkobiercom ś. p. Joanny Kowblańskiej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym cywilnym we Lwowie powodów Joanny z Majerów Fuchs i Barbary z Majerów Schäffer przeciw spadkobiercom ś. p. Joanny 1o Trippel, 2o Majer o zapłacenie 1431 zł 82 ct. w. a. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19 kwietnia 1899 l. cz. Cg II. 100/99 (1), którąl wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1899 o godz. 8½ w tus. sali rozpraw Nr. 12.

Ponieważ niewiadomo gdzie adresaci przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Ozyasza Wassera.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Paulinę Skoczdopole i niewiadomych spadkobierców ś. p. Joanny Kowblańskiej w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział II.
Lwów, dnia 9 marca 1899.

L. cz. C. III. 74/99 (1) (3850)

Panu Michałowi Nakonecznemu, rolnikowi dawniej zamieszkałemu w Sieńkowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radziechowie Iwana Szeremety przeciw Michałowi Nakonecznemu o uznanie prawa własności do ciał hipot. ½ 63 i 64 gm. Sienków ma być doręczony pozew z dnia 13 kwietnia 1899 l. cz. C. III. 74/92 (1), którym wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 maja 1899 godz. 9 rano w sali rozpraw II.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Nakoneczny obecnie przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Onufrego Seńczuka rolnika w Sieńkowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Nakonecznego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 13 kwietnia 1899.

L. cz. Dh. 2323/98 1 (3639)

Pani Wasyłynie z Bartkowych Hawrysz w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Horodence ma być doręczoną uchwała z dnia 12 lipca 1898 liczba czynności Dh. 1476/98, którą zaintabulowano prawo własności do whl. 2672 ks gr. gm. Horodenka na rzecz Petra Romanyki.

Poniaważ niewiadomo gdzie Wasyłyna Hawrysz przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Białkowskiego w Horodence.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyłynę Hawrysz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 13 października 1898.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy Zaliczkowej w Nadwórnej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się 4 czerwca 1899 o godzinie 5 po południu w lokalu kasy z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1898.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do podziału zysku za rok 1898.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej, a względnie 3 zastępców tejże.
5. Wybór 2 członków Dyrekcyi (kasyera i kontrolora).
6. Wybór 1 zastępcy Dyrekcyi.
7. Zmiana statutów.
8. Wnioski członków.

Nadwórna, dnia 19 maja 1899.

Sekretarz: Żelisko m. p. Prezes: Ks. Mojsceowicz m. p.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. o godz. 4 po południu, w sali hotelu „Wanda“ z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia,
2. Zatwierdzenie tymczasowego zarządu, jako Dyrekcyę Towarzystwa,
3. Wybór jednego członka komisyi rewizyjnej,
4. Uzupełnienie członków Rady nadzorczej,
5. Zmiana statutu uchwalona przez Radę nadzorczą,
6. Wnioski i interpelacya.

UWAGA: Z powodu, że dwukrotnie zwołane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, z braku kompletu, nie przyszło do skutku, zawiadamia się, iż każda ilość członków obecnych będzie wystarczającą do powzięcia prawomocnych uchwał.

Ustrzyki dol., dnia 18 maja 1899.

Sekretarz: S. A. Glazor. Prezes: Józef Nanowski.

Zaproszenie

na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku galicyjskich kupców trzody chlewnej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, które się odbędzie we Lwowie dnia 31 maja 1899 roku w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Sykstuskiej l. 37 o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie bilansu po dzień 15 maja 1899 r.;
2. Wnioski Dyrekcyi i członków.

Lwów, dnia 15 maja 1899.

Dyrekcya.

Adolf Kampel

Lwów, ul. Podlewskiego 5

zastępstwo austr. Towarzystwa akc. fabr. Portland-cementu w Szczakowej, Towarz. akc. fabr. wapna hydraul. dla fasad w Kaltenleutgeben.

Utrzymuje na składzie: Portland-cement, wapno hydraul., wapno skaliste, papę dach., płyty izol., carbolineum, rury sztajngutowe, posadzki sztajngutowe, cementowe, deszczułkowe i ksylolitowe, piece kaflowe, cegły ogniotrwałe, dachówkę, łupek i trzcinę sufitową, oraz wszelkie materyały budowlane, ręcząc za ich dobroć.

Telefon nr. 460.

Najtańszy skład towarów

optycznych i mechanicznych

B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 32

SPORY

światowej sławy

klatowskie wspaniałe i olbrzymie goździki!

Premiowane: Praga, Wiedeń, Lugdun, Antwerpia, Amsterdam, Hamburg, Frankfurt nad Menem i in. **największemi odznaczeniami.**

Wyborowe najwspanialsze 1 sztuka	zł. 2.—
Wystawowe i reklamowe gatunki próbne 10 sztuk . . .	zł. 8.—
Goździki olbrzymie 10 sztuk .	„ 5.—
Goździki wspaniałe 10 sztuk .	„ 2.50
Goździki ogrodnicze 10 sztuk	„ 1.20
Goździki „Remontant" 10 sztuk	„ 3.—

Przy 10 sztukach 10 prc., przy 100 sztukach 20 prc. rabatu.

Cenniki ilustrowane bezpłatnie.

Fr. Spora

wysyłka goździków

Klattau — Czechy. 356

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1·—, 1·50, 2·— do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2·— do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety „ „ „ „ 4·20.
Kalesony po zł. 1·—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2·—, 3·— do 4—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1·—, 1·50 do zł. 2·—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2.50, 3·— i wyżej.
Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1·—.

Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jako też wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

E. PEGAN

Triest, via s. Francesco nr. 6

wysyła z opłatą cła i poczty 5-kil. paczki

	1 kilogram zł.	ct.
Kawę Ceylon	1	70
Portorico	1	50
Malabar	1	50
Santos	1	10

Prócz tego mamy wszelkie inne gatunki w magazynie.

Herbata Souchong . . .	2	60
5-kil. blaszanka oliwy . .	3	—
5-kil. koszyk cytryn . .	1	50
5-kil. koszyk pomarańcz . .	1	50

Nadto ryż, makarony, orzechy, daktyle, ryby marynowane, wszelkie towary kolonialne i południ. po cenach najniższych.

Cenniki gratis i franco. Korespondencya polska.

CIEPLICE TRENCZYNSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°—32° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski ciepłoty naturalnej. Zakład urządzeniem swem odpowiada wszelkim wymogom. — Najbliżej kąpieli położone domy mieszkalne są: Hotel Teplitz, Drei Herzen, Castell, Sinahaus, Quellenhof.

Stosując się do życzenia ogółu, urządzono w b. r. **Zakład hydropatyczny.**

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu mieszkanie i stół („pension") wraz z kąpielą za 3 zł. dziennie.

Dyrekcya rozsyła prospekty bezpłatnie.

Dr. Filipkiewicz, lek. zakładu (zimą Kraków), udziela wszelkich objaśnień. **Broszura** jego do nabycia w celniejszych księgarniach. 316

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, ulica Trybunalska l. 12,
M. Adler, pl. Akademicki.
Jakób Agid Krakowska 25.
Arnold Wilhelm ul. Batorego.
Eliasz Drucker, Gródecka.
Ehrlich Józef kawiarnia Teatralna,
Fried Jakób, Rynek 13
A. Keil, Kopernika.
O. Garfunkel Sykstuska 2.
S. J. Lenobel Słoneczna.
M. Graf Lindego.
W. Kozłowski Gródecka.
A. Lityński Czarneckiego,
Grünfeld Adolf Janowska 7.
Wilhelm Cellerin. pod Polakiem, ul. Wałowa.
J. Handwerker, pl Smolki.
Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska
Dekold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Jankowski Józef, ul. Halicka.
Kraus Adolf ul. Skarbkowska 9.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
Landes Michał Skarbkowska 4. 55
Landes Jakób, ul. Halicka.
Lemel S. ul. Gródecka 54.
Löwenheck Jakób ul. Trybunalska 4
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Łopaczyński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
M. Makowski, Krasickich.
Pomeranz A., Rynek 7.
Przybylski Karol, ulica Teatralna
Rothberg ul. Kazimierzowska pod złotym Capkiem.
Max Rothberg, ul. Gródecka.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa,
Reich Samuel, Rynek.
Salzberg H., ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej
J. Stelmachów, ul. Chorążczyzna.
A. B. Schütz, Wałowa.
Sonnenschein Dawid, róg Gródeckiej i Solarni.
Stoff S., ulica Sobieskiego
Schall J., Krasickich 20.
Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
H. Wohlisch, ul. Gródecka.
Jakób Zuckermann, ul. Zimorowicza.
Zuckermann Szymon, ul. L. Sapiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. S. Wiesera, Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie

Wyjątkowa nędza. Wdowa, z dwojgiem dzieci, kalek, bez żadnej pomocy, prosi o wsparcie. Lechocka, Zamarstynów 301.

LUBIEŃ

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a 1½ od Szczerca oddalony.

1. Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.
2. Znakomite kąpiele borowinowe.
3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach, długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby. **Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.**

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

SZCZAWNICA

Najsilniejsze szczawy **sodowo-słone i żelaziste,** skuteczne w początkach **suchot,** po zapaleniu **płuc, w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani,** w cierpieniach **żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych,** przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu we wszelkich stanach nerwowych itd. — Kąpiele mineralne, zakład **hydropatyczny** połączony **z pensyonatem** dra Kołaczkowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne itd. — **Zakład inhalacyjny,** kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. — Składy wody mineralnej w aptekach i drogueryach krajowych. — Dojazd do stacyi kolejowej Stary Sącz. — Sezon od 20 maja. — Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **Górnego i na Miedziusiu.** 363

RABKA 517

najsilniejsza solanka jodobromowa,

tuż przy stacyi kolejowej na 510 m. n. p. m. wśród pysznych gór położona.

Łazienki urządzone wzorowo i z komfortem, wanny marmurowe, metalowe, drewniane. Mieszkania obszerne, wygodnie umeblowane. Dwie restauracye pierwszorzędne. Gimnastyka lecznicza dla dzieci pod kierunkiem znakomitej w swym zawodzie p. H. Kuczalskiej z Warszawy. Dwóch lekarzy: dr. E. Supiński lekarz zakładowy i dr. O. Lang. Wszelkie gry i zabawy. Czytelnia i biblioteka doborowa. Poczta i telegraf w miejscu. Omnibus zakładowy przy każdym pociągu.

Sól Rabczańska

lecznicza jodowa do kąpieli w domu i do okładów, prawdziwa tylko w oryginalnym opakowaniu, w pudełkach po 1 klg., na każdym pudełku marka ochronna.

Do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych.

STACYA KLIMATYCZNA

JANÓW

położona w uroczej miejscowości w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800-morgowym.

Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe, Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu.

Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena tam i napowrót w niedzielę i święta III. klasą 42 ct., II. klasą 82 ct., w inne dnie III. klasą 72 ct., II. klasą 1 zł. 42 ct. 460

Stacya kolejowa Iwonicz. **Poczta i telegraf Iwonicz.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi.

Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo-bromowe, kąpiele jodowe w 3 budynkach, igliwiowe borowinowe, rzeczne zabiegi hydropatyczne, miesienie i gimnastyka lecznicza.

Wskazania: zołzy, choroby kobiece, gośćsce, dna, kiła, choroby kostne, skórne i nerwowe — wogóle wszystkie choroby wymagające szybszej odnowy organizmu.

Zakład położony w lesie szpilkowym 410 metr. n. p. m., w uroczej górskiej okolicy. Urządzenie wzorowe — mieszkania wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociągi — woda do picia źródlana ze skały bijąca. Orkiestra zdrojowa.

Trzy sezony od 20 maja do końca września, w I. od 20 maja do 20 czerwca i III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania tańsze; i w tym tylko okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej. — Trzech lekarzy: Dr. Klemens Dębicki, Dr. Supiński i Dr. Stauber udziela pomocy lekarskiej.

Zgłoszenia załatwia Dyrekcya.

Kierownik i lekarz Zakładu
Dr. Klemens Dębicki.

SORGEBRANDA ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

Wydanie nowe opracowane.
Przeszło 100.000 artykułów, 6000 rycin i 60 map kolorowych.

Cena zeszytu:
we Lwowie i Krakowie 30 ct.
Cena tomu 6 zł.

Zeszyt co tydzień.

Dotąd opuściło prasę tomów 3, zeszyt. 80.
Nabywać można tomy i zeszyty w dowolnych odstępach czasu bez przedpłaty.

Oryginalne amerykańskie **maszyny do koszenia trawy i zboża.**



Nie osiągnięte lekkie funkcyonowanie przez walki i kule, zastosowane do tutejszych stosunków, dostarczane pod gwarancyą na znakomite działanie po cenach zniżonych.

Katalogi i listy z uznaniami bezpłatnie.

Zastępców i odsprzedających poszukuje się.

Ph. Mayfarth i Spółka

c. k. uprzyw. fabryka maszyn rolniczych, parowych i lejarnia żelaza.

Wien II., 1 Taborstrasse.

Wszędzie do nabycia

Sarg's Kalodont

najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.